

{24}



PRELEKCJE MISTRZÓW

Prelekcje Mistrzów

WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO
UNIwersytetu w Białymstoku

Białystok 2022

Alina Nowicka-Jezowa

SZLAKIEM CZARNOLESKIEGO POETY I WĘDROWNYCH MUZ

Seria Naukowo-Literacka „Prelekcje Mistrzów”
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku

Prelekcja 24

Redakcja serii: **Jarosław Ławski, Krzysztof Korotkich**

Redaktor tomu: **Jarosław Ławski**

Streszczenia: Translate Plus

Według projektu graficznego Huberta Pilcickiego

Zdjęcia – ze zbiorów prywatnych Autorki (str. 5, 60–62)

Ilustracje – z domeny publicznej (str. 7–56)

Copyright by Alina Nowicka-Jeżowa

Białystok 2022

Copyright by Uniwersytet w Białymstoku

Białystok 2022

Skład: Krzysztof Rutkowski

Wydawnictwo PRYMAT Mariusz Śliwowski
ul. Hetmańska 42, 15-727 Białystok
tel. 602 766 304, 881 766 304
e-mail: prymat@biasoft.net
www.prymat.biasoft.net



ISBN 978-83-7657-421-9

 **Wydział
Filologiczny**

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU



PRELEKCJE MISTRZÓW



Alina Nowicka-Jeżowa

SZLAKIEM CZARNOLESKIEGO POETY I WĘDROWNYCH MUZ

WĘDRÓWKI MUZ



F. Huys wg F. Floris, *Apollo i Muzy*, miedzioryt (wym. płyty 327×435).
Ze zbiorów Polskiej Akademii Umiejętności, inw. 2414

Miedzioryt, który rozpoczyna naszą podróż szlakiem czarnoleskiego poety, przedstawia Muzy zgromadzone wokół Apollina, pilnie i w skupieniu wykonujące jego polecenia. W rzeczywistości jednak nie były one aż tak zdyscyplinowane i wierne boskiemu mistrzowi, lecz ulegały pokusom szerokiego świata, a nawet podejmowały wyprawy na daleką Północ. Taką peregrynację proponował im Jan Kochanowski w *Elegii XIII Ksiąg III*:

Muzo moja, porzućmy brzeg Anieniu złoty.
Już od dawna mnie Karpat przyzywają grotty.
Więc niech Sarmację swymi pieśniami przystroję,
Jeżeli ją rozślawić zdolne wiersze moje¹.

[*Elegia XIII Ksiąg III: Musa, relinquamus ripas Anienis amoenas...*,
w. 1–4]

Zaproszenie zostało przyjęte, a Stanisław Orzechowski z dumą (i niejaką przesadą) twierdził, że tułające się po upadku Rzymu Muzy znalazły bezpieczne mieszkanie w Sarmacji.

Polska stała się już nie krajem barbarzyńskim, lecz Grecyją, już nie Sarmacją, lecz Italią. Aby już zdawać by się mogło, że nie muzy greckie ani łacińskie, lecz same miasta: Ateny i Rzym przywędrowały do Polski, znęcone sławą, przywilejami, łaskawością Zygmunta.

[...] non barbariam sed Graeciam, non Sarmatiam sed Italiam
dicetis factam esse Poloniam. Ut iam non Musae Graecae neque

¹ Cytowane w wersji polskiej utwory łacińskie Kochanowskiego na podstawie *Z łacińska śpiewa Słowian Muza. Elegie, foricoenia, liryki*, przeł. L. Staff, wstęp Z. Kubiak, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.

Latinae, sed urbes mediusfidius ipsae Roma atque Athenae honore... ac favore Sigismundi inuitatae, commigrasse in Poloniam videantur².

Kochanowski nie był jedynym poetą, który wabił Muzy do swojej – barbarzyńskiej niedawno – ojczyzny. Motyw wędrujących Muz należy do zasobu toposów humanistycznego renesansu i odzwierciedla zmiany dokonujące się w kulturze europejskiej na oczach dwóch pokoleń. Wysokie aspiracje młodszych kultur, by jak najszybciej dorównać Italii – spadkobierczyni tradycji antycznych – były realizowane z wielką skutecznością i sprawiły, że Apollo mógł czuć się nie tylko już władcą Parnasu, ale zasiąść na tronie zaalpejskiej Europy, zsyłając łaskawie jasność słoneczną tam, gdzie dotąd panował mrok i raniła uszy prymitywna łacina. Sytuację tę przedstawia wnikliwie Sante Graciotti:

[...] humanistyczna Polska przyjęła lub pragnęła przyjąć całą duchowłą puściznę klasyki grecko-rzymskiej. I nie były to wcale czcze przechwałki. [...] epoka zygmuntońska była także złotym wiekiem polskiej literatury. Pewność Kochanowskiego, że będzie o nim mówiła cała Europa, od Moskwy do Italii, jest jednocześnie wyrazem jego samoświadomości literackiej i świadomości euro-

² Stanislaus Orichovius, *Oratio... in funere Sigismundi Jagellonis, Poloniae Regis*, Vidua Ungleri, Cracoviae 1548, k. C IV r. (w tymże roku z wierszami P. Ramusia, ed. w Wenecji 1548). Cytat, przekład i komentarz: T. Ulewicz, *Iter Romano-Italicum Polonorum czyli O związkach umysłowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie*, Universitas, Kraków 1999, s. 154–155 i S. Graciotti, *La Polonia umanistica e l'europea „Respublica litterarum”*, w: *La nascita dell'Europa. Per una storia delle idee fra Italia e Polonia*, ed. S. Graciotti, Olschi, Firenze 1995, „Civiltà Veneziana. Studi”, 47, s. 147–161. Wersja polska: *Polska humanistyczna i europejska Respublica Litterarum*, w: *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej, Część pierwsza: Paradygmaty – tradycje – profile historyczne*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009–2010, s. 253–270.

pejskiej: punktem zetknięcia się – w *Respublica Litterarum* – Polski z Europą. A że tam się mówi o Polsce, i nie tylko o jednym polskim poecie, świadczy sławny dystych ze wstępu do *Psałterza Dawidów*.

Motyw wędrujących Muz należy [...] do repertorium *topoi*. [...] myśl, że Polska [...] z barbarzyńskiej stała się spadkobierczynią antyku, predestynowaną do rywalizacji na tym polu z innymi narodami Europy, jest wypowiedziana świadomie i z dużą pewnością przez całe polskie *Cinquecento* literackie. A idea europejskiej wspólnoty kulturalnej, w której Polska ma swoje miejsce i rozwija swoją rolę, opiera się [...] na dwóch przesłankach: pierwsza, diachroniczna, odnosi się do wspólnego pochodzenia i ciągłości rozwoju kultury europejskiej, druga, synchroniczna – do obecnej jedności, aktualnie wzmocnionej, dopuszczającej porównania i rywalizację między swoimi częściami³.

WĘDRÓWKI HUMANISTÓW – IDEI, LISTÓW I KSIĄG

Muzy nie wędrowały samotnie, lecz wraz z przyjaciółmi – ludźmi pióra, należącymi do wspólnoty kulturowej *Europa Litterarum*, umocnionej dziedzictwem piśmiennym starożytności greckiej i rzymskiej. Podróż była dla humanistów, nierozstających się z księgami, czasem „pięknej swobody” i upragnionego spotkania z bohaterami antycznymi, żyjącymi w miejscach uwiecznionych przez wieszczów. Była też najważniejszym doświadczeniem formującym osobowość młodego człowieka i inspirującym twórczość. Po powrocie do kraju, gdy przyszedł czas, by „o sobie poradzić”, Kochanowski zachęcał Piotra Kłoczowskiego do wędrowki znanym mu szlakiem:

³ S. Graciotti, *Polska humanistyczna i europejska...*, s. 264.

Ty będziesz w czas do tego, a dokądeś młody,
Użyj świata za czasu i pięknej swobody!
Co wadzi, póki lata nie zajdą leniwe,
Widzieć szeroki Dunaj, widzieć Alpy krzywe
Albo gdzie wpośród morza sławne miasto leży,
Albo gdzie pod dawny mur bystry Tyber bieży.
Dojedź i Partenopy, a ujrzysz te lasy,
Gdzie złotej różgi szukał Eneas przed czasy.
Tamże i piekło będzie, i ogromna skała,
Z której wieszczka Sybilla odpowiedź dawała⁴.

[Do Piotra Kłoczowskiego. *Nie chcę cię, Pietrze, do Włoch drugi raz prowadzić...*, fraszka 26 *Ksiąg wtórych*, w. 5–15]

Drogi humanistów nie kończyły się jednak z chwilą stabilizacji „w rewerendzie czy lepiej w sajanie,... przy dworze czy na swoim łanie” (tamże, w. 3–4), lecz prowadziły – przez przekraczanie kolejnych horyzontów – do wysokiej ojczyzny idei.

To takie, co widzimy. Cóż, gdzie nasze oczy
Dosiąć nie mogą? Gdzie Myśl, która niebem toczy,
Gdzie sama Piękność świeci i kształty wszech rzeczy?
Nie może tego pojąć mdły rozum człowieczy

[*Pieśń VI Fragmentów, Co by ty, urodziwa Hanno, na to dała...*, w. 89–96]

Aby lepiej wyjaśnić doniosłość podróży jako tekstu kultury renesansowej, przypomnijmy niektóre świadectwa humanistów europejskich.

⁴ Utwory polskie Kochanowskiego przytaczamy za edycją J. Krzyżanowskiego: Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, wyd. 12, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.

FRANCESCO PETRARCA (1304–1374)



Francesco Petrarca (1304–1374)

Francesco Petrarca wyznał w starości: „przydarzyło mi się tak, że prawie całe życie przepędziłem na ciągłych podróżach” (*Sen.* 9.2)⁵. „Wędrowiec bez końca” (*Fam.* 15.4.10) przemierzał pod wpływem imperatywu wewnętrznego Italię i inne kraje, a swoje odkrycia, dotyczące świata i ludzi, lecz przede wszystkim poruszenia duchowe utrwał w listach ujętych w zbiór *Familiars*. Tłumaczył się przyjaciółom z „ciągłej zmiany miejsca”, polemizując przy tym z Seneką:

Podróżowali wielcy wodzowie i wielcy filozofowie [...]. Podróżowali apostołowie, przemierzając bosymi stopami najodleglejsze

⁵ F. Petrarca, *Seniles*, 9.2. Odwołania do listów Petrarki na podstawie: F. Petrarca, *Pisma podróżnicze*, przeł. i oprac. W. Olszaniec, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009; tenże, *O niewiedzy własnej i innych. Listy wybrane*, do druku przygotowali W. Olszaniec i A. Gorzkowski, przy współpracy P. Salwy, słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2004.

krainy [...]. Pytam: którzy posiadają ów „dowód zrównoważonego umysłu”? Ci, którzy nie zmieniają miejsca, czy ci, którzy nie zmieniają swojego celu w życiu? [Fam. 15.4]

Porównaj moje wędrówki do wędrówek Odyseusza: [...] z pewnością nie podróżował ani dłużej, ani dalej niż ja. [Fam. I.I.21]

Któż z nas nie jest podróżnikiem? Wszyscy przebywamy długą i trudną drogę, w krótkim i niesprzyjającym czasie, jak deszczowy dzień zimy. [...] Wszyscy różnymi drogami zmierzamy do tego samego celu. [...] Każda chwila popycha nas i wbrew woli kieruje z tego morza do portu – nas, opacznych podróżników kochających drogę, lecz bojących się jej kresu. [Fam. 21.12.2–4]

Cóż mam czynić? Oto próbowałem już prawie wszystkiego i nigdzie nie znalazłem spokoju. [Fam. I.I.I]

Podróż rodziła refleksje nad kulturą ojczystą i obcą, była lekarstwem na trapiącą Petrarke „chorobę duszy”, pozwalała zrozumieć sens i cel istnienia, jawiła się jako alegoria pielgrzymki do ojczyzny niebieskiej. Po stuleciach podobnie doświadczali podróży wędrowcy romantyczni. Scena na szczycie Mont Blanc w *Kordianie* Słowackiego jest inspirowana mistycznym uniesieniem poety z Arezzo na szczycie Mont Ventoux:

Najpierw więc stanąłem w osłupieniu, poruszony niezwykłym powiewem i nieograniczonym widokiem. Patrząc: chmury pod stopami. Już Atos i Olimp wydają mi się nie tak nadzwyczajne [...]. Stąd kieruję mój wzrok w stronę Italii, dokąd bardziej skłania się mój duch. Nawet śnieżne Alpy [...] wydały mi się bliskie. Przyznaję, że ogarnęło mnie nieopisane pragnienie ujrzenia mojego przyjaciela i ojczyzny. [...] Wtedy opanowała mnie nowa myśl i przeniosła

od miejsc do czasów. [...] Tak rozważałem w myślach minione dziesięciolecie. Potem zwróciłem się z troską ku przyszłości, pytając sam siebie: „Gdyby dane ci było przedłużyć o następne dwa pięciolecia to ulotne życie i znaleźć się tak blisko cnoty, jak daleko odszedłeś przez te dwa lata od dawnego upor, [...] czyż nie mógłbyś wówczas – bez pewności, lecz przynajmniej z nadzieją – wyjść naprzeciw śmierci w czterdziestym roku i ze spokojem wzgardzić resztą życia chylącego się ku starości? [...] I wydawało mi się już, że zapomniałem, gdzie i po co przyszedłem, aż wreszcie, porzuciwszy troski, [...] rozejrzałem się i zobaczyłem widok, który chciałem zobaczyć. [...] Kiedy tak podziwiałem to wszystko [...] postanowiłem zajrzeć do *Wyznań* Augustyna [...] gdy tylko spojrzałem do książki, trafiłem na zdanie: „Oto ludzie wędrują, aby podziwiać szczyty, spiętrzone fale morza, szeroko rozlane rzeki, Ocean otaczający ziemię, obroty gwiazd. A siebie samych omijają”. Przyszaję, że osłupiałem; [...], zamknąłem książkę, zły na samego siebie, ciągle jeszcze podziwiam rzeczy ziemskie, choć już dawno powinienem się nauczyć, i to od filozofów pogańskich, że nie ma nic godniejszego podziwiania oprócz ducha i że wobec jego wielkości nic nie jest wielkie⁶.

Trudno byłoby znaleźć równie osobisty i głęboki dziennik podróży w literaturze tego czasu. Ujmowane w perspektywie zbiorowej, peregrynacje humanistów przedstawiają się jako zapis ich stylu życia: swobodnej aktywności, sterowanej osobistym wyborem, szukania podniet intelektu-

⁶ List *Do Dionigiego da Borgo San Sepolcro*, *augustiniana i profesora Pisma Świętego. O swoich troskach*, *Fam.* 4.1., w: F. Petrarca, *Pisma podróżnicze*, s. 43–59. Cytaty z Augustyna, *Confessiones* 2.I.I (przeł. Z. Kubiak) i Seneki *Epistolae* 8.5 (przeł. W. Kornatowski).

alnych w nowych środowiskach (w aulach i poza murami uczelni) i wiedzy w odwiedzanych domach mistrzów, przyjaźni zawieranych w drodze z ludźmi zmierzającymi do tego samego celu. Platońska alegoria drogi do Miłości, Dobra i Piękna podpowiada autorom renesansowym połączenie relacji z podróży ze wspomnieniami miłości przeżywanej w odwiedzanych miejscach. Najbardziej charakterystycznymi tego przykładami są elegie łacińskie Filipa Buonaccorsiego Kallimacha i Konrada Celtisa.

FILIPPO BUONACCORSI DE TEBADIS EXPERIENS – KALLIMACH (1437–1496)



Wit Stwosz, Epitafium Kallimacha w Bazylice Dominikanów
pw. Świętej Trójcy w Krakowie, powst. modelu 1502

Filip Buonaccorsi, który mianował się Kallimachem, członek Akademii Rzymskiej Pomponiusa Letusa, zbieg napiętnowany oskarżeniami o uczestniczenie w spisku na papieża, opowiada krakowskiej kochance Fanni Swentosze o podróży-tułaczce wygnańca, stylizowanej na modłę Homera, Owidiusza i Petrarki. W długiej relacji odtwarza szlak ucieczki, bardziej kulturowy (bo nasycony erudycyjnymi odwołaniami do starożytności) niż realistyczny, nie pozbawiony jednak dramatycznych epizodów osobistych, a sfinalizowany dotarciem do nowej ojczyzny – przyjaznego Krakowa.

Pragniesz przygody me poznać i społeczeństwa, i ludy,
Miejsca te, które widziałem, złym przeznaczeniem miotany.
Boi się wspomnień myśl moja i nie chce powracać do nich.
Raczej wolałaby wchłonąć letejskich rzek wszystkie wody,
Skoro nieznośne cierpienia w mej świadomości poblądły,
Pozbyć się wspomnień dręczących o tak niesłusznym wygnaniu.
[.....]

Bogom najwyższym dziękuję, unosząc w górę ramiona
I mówię cicho do siebie: „Odtąd już będzie to moja
Ziemia rodzinna, i kiedyś niech moje znużone ciało
Spocznie pod głazem sarmackim, kiedy nić mego żywota
Jedna z trzech siostr w końcu zerwie i wiek swej liczby dokona”⁷.

[*Ad Fanniam Swentocham. Scire meos casus, populos gentesque requiris...*,
w. 1–6, 190–203]

Opis ten rozpoczyna cykl elegii miłosnych *Fannietum*, projektując kontrast między tułaczką i szczęśliwym czasem rozkoszy w ramionach Fanni, a także – o czym mówi *curriculum* autora – pracy literackiej i obywatel-

⁷ Przekład K. Jeżewskiej, w: *Antologia poezji polsko-łacińskiej. 1470–1543*, wstęp i oprac. A. Jelicz, wyd. 2 zm., Glob, Szczecin 1985, s. 47–53.

skiej służby nowej ojczyźnie. I chociaż poeta nawiązuje do Petrarcki, kreując się na nowego Odysa, to jednak nie wysnuwa z podróży refleksji nad życiem zmierzającym do śmierci, nie wzdycha do ojczyzny niebieskiej, lecz nadaje podróży, wymuszonej przez złą Fortunę, negatywny znak wartości.

**KONRAD CELTIS (KONRAD PICKEL, CONRADUS PROTACIUS
JOHANNIS DE HERBIPOLI, PROTUCIUS, 1459–1508)
I HUMANIŚCI WĘDROWNI**



Epitafium Konrada Celtisa. Drzeworyt Hansa Burgkmaira starszego, 1507–1508. British Museum

Na epitafium widzimy znużonego pracą autora licznych ksiąg. Patronują mu Apollo – opiekun poetów i Merkury – bóg wędrowców. Pod auspicjami obu bóstw powstał poemat w czterech księgach *Quattuor libri amorum secundum quatuor latera Germaniae...*, który utrwala wędrówkę biegiem czterech rzek, prowadzących do czterech miłości. Dominują tu odwołania owidiańskie, brak zaś inspiracji petrarkowskich, dostrzegalnych w elegii Kallimacha.

Diametralnie różne jest także usposobienie wobec Polski. Celtis nie-dwuznacznie uznaje Wisłę za granicę ziem niemieckich, a w Krakowie, do którego dotarł podczas groźnej burzy, dostrzega tylko błotniste ulice (*Cisalpina putri quantum vel Gallia coeno...*), pierze w pościeli (*Corporibus molles substernit Sarmata plumas...*), szerokie gęby Sarmatek (*Buccula Sarmaticas perstringit lata puellas...*). Gorszy go przede wszystkim przywiązanie Sarmatów do „amazońskiej krainy”, w której „trzykroć, czterokroć balwierza w więzieniu już zamykano, / za to, że żonie swej śmiał chłostę należną jej dać” (*Iunctus Amazoniis bene fertur Sarmata terris...*)⁸.

Amor już spieszył, by łączyć pary, i w słońca upale
Wzniecał Kupido żar lotem swych celnych strzał.
Wtedy ja – Celtis – chcąc poznać obce krainy, wędruję
Aż do Jutrzenki ziem, wiedziony wróżbą złą,
Gdzie barbarzyński Sarmata orze jałowe zagony,
Mieszkaniec pustych pól, licho skleconych chat.
Gdzie swe szerokie ramiona Wisła falami rozlewa
Tworząc teutońskich ziem wodny, graniczny szlak.
[.....]

⁸ Przekłady epigramatów: *O Krakowie, O pierzu Sarmatów, O gębie Sarmatek, O obyczajach Sarmatów w Antologii poezji polsko-tacińskiej*, s. 94–96.

Sława i rozgłos, i chluba, i moc talentu mi każą
Rzucić ojczysty kraj i iść do obcych ziem⁹.

[*Ad Hasilinam, Tempus erat, pluvio dum Phoebus surgit in austro...*,
w. 9–16, 43–44]

Mimo niechęci, a wręcz pogardy dla Sarmatów, Celtis studiował (od roku 1489) u Wojciecha z Brudzewa matematykę i astronomię, a także nauki przyrodnicze. Równocześnie starał się zabłysnąć w Krakowie jako wykładowca poetyki i retoryki. Próbował nawet założyć – wraz mistrzem Wojciechem i Kallimachem, przy udziale przebywających tu wówczas humanistów: Jana Sommerfelda starszego, Jana Ursinusa Bera i Wawrzyńca Korwina – krótkotrwałe Towarzystwo Nadwiślańskie (*Sodalitas Litteraria Vistulana*). Z podobną inicjatywą występował na Węgrzech (*Sodalitas litterarum Hungaria*), w Heidelbergu (*Sodalitas Litteraria Rhenana*), a także w Moguncji. Ostatecznie jednak zrealizował swe ambicje w Wiedniu, gdzie – obdarzony łaskami cesarza Maksymiliana I – stał się gwiazdą neoplatonizującego *Collegium Poetarum et Mathematicorum* (1502). Podróż zaprowadziła więc chłopskiego syna do sławy poety uwiecznzonego i wysokich godności, zapewniła mu autorytet koryfeusza nowej kultury na obszarach do niedawna pogrążonych – jak sądzili jej entuzjaści – w mrokach średniowiecza.

Aktywność Celtisa (bogatsza niż wymienione inicjatywy) jest charakterystyczna dla tzw. humanistów wędrownych, którzy przemierzali Europę jako heroldowie nowych idei. Dzięki nim rozwinął się w Krakowie erasmianizm, który nadał naszej kulturze swoisty profil, nietożsamy z mo-

⁹ Conradus Celtis Procutius, *Quattuor libri amorum secundum quattuor latera Germaniae*, Norymberga 1502; przekład Kazimiery Jeżewskiej, w: *Antologia poezji polsko-łacińskiej*, s. 73–77.

delem włoskim. Dodajmy, że wędrujący po Europie uczniowie i wielbiciele Erazma nie działali spontanicznie. Za pośrednictwem tych emisariuszy mistrz zdobywał cały Kontynent, by następnie utrwałać swoją obecność korespondencją z eminentnymi osobami oraz edycjami swoich dzieł¹⁰.

W licznej grupie humanistów, goszczących okresowo w Krakowie, wymienimy przykładowo potomka chłopów z Łużyc Rhagiusa Aesticampianusa (Johannesa Raka von Sommerfeld), który na Akademii Jagiellońskiej studiował astronomię i nauki przyrodnicze, a następnie – za przykładem Celtisa – udał się w roku 1499 w podróż naukową do Wiednia, Wenecji, Padwy, Ferrary, Rzymu i Bolonii, gdzie zgłębiał grekę, na koniec do Rzymu, by uzyskać tam doktorat teologii. Okresowo był profesorem poetyki i retoryki we Frankfurcie, wykładał grekę w Paryżu i w Kolonii. Zorganizował szkołę łacińską w Saksońskim Fryburgu. Zmarł w Wittenberdze. *Curricula* Konrada Celtisa i Jana Raka są ilustracją mobilności humanistów, których ambicje i determinacja pokonywały wszelkie przeszkody. Pozwalają zarazem obserwować europejską sieć komunikacyjną, obejmującą obywateli *Respublica Litteraria* – bez względu na narodowość i stan społeczny.

W gęstej sieci szlaków kultury europejskiej zaznacza się droga łącząca Kraków z Italią¹¹. Do stolicy Jagiellonów przybywali w XV wieku hu-

¹⁰ M. Cytowska, *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965; J. Dąbkowska-Kujko, *Erazmianizm i lipsjanizm w Rzeczypospolitej*, w: *Wśród krajów Północy. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej wobec narodów germańskich, słowiańskich i naddunajskich: mapa spotkań, przestrzenie dialogu*, red. nauk. M. Hanusiewicz-Lavallee, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 247–287.

¹¹ Źródłem szczegółowych informacji jest monografia T. Ulewicza, *Iter Romano-Italicum*.

maniści, jak Giacomo Publicio z Florencji, wykładowca na Akademii Krakowskiej 1469–1470, Francesco Filelfo, mówca na uroczystościach koronacyjnych Jagiełły z Zofią Holszańską, Francesco Niger, *doctor et orator spectatissimus*¹², a także uczeni–politycy i publicyści, jak wspomniany wyżej Kallimach, oraz przemysłowcy i bankierzy, naturalizujący się szybko¹³. Z pewnością można im przysądzić zasługę zaszczerpienia humanistycznego renesansu w Polsce. Jeszcze liczniej przemierzali *Iter italicum* mieszkańcy Rzeczypospolitej, którzy – jak zauważył Sebastian Fabian Klonowicz – „z przyrodzenia mają ustawiczną chęć do pielgrzymowania”. Wspomnijmy pospiesznie (i wybiórczo), że w wieku XV do Italii wędrowali – jedni pieszo, inni z orszakiem sług – Grzegorz z Sannoka (w młodości skromny skryba, potem arcybiskup lwowski, patron środowiska epikurejskiego i opiekun Kallimacha), Zbigniew Oleśnicki (pierwszy Polak uhonorowany kapeluszem kardynalskim, biskup krakowski, wybitny dyplomata), jego sekretarz Jan Długosz (wielokrotnie poseł do Rzymu, autor monumentalnego *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, 1445–1480), Mikołaj Lasocki (uczestnik soboru, dyplomata w sporze z Krzyżakami, przyjaciel Giovanniego Aurispy i Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, Poggia Braccioliniego i Guarina Guariniego z Werony, sponsor i opiekun uczniów polskich w Ferrarze i studentów w Rzymie), Wojciech z Brudzewa (twórca krakowskiej szkoły matematyczno–astronomicznej, nauczyciel Kopernika, znany w Italii z wydawanych tam dzieł), Jan Ostroróg (rektor ultramontanów Uniwersytetu Bolońskiego, doradca królów, autor *Monumentum pro Reipublicae*

¹² Tak głosi hołdowniczy tytuł jego podręcznika epistolografii, wydanego w roku 1514 u Wdowy Unglerowej: *Francisci Nigri doctoris et oratoris spectatissimi compendiosa ars de epistolis artifice exarandis*.

¹³ Por. W. Tygielski, *Włosi w Polsce w XVI i XVII wieku. Utracona szansa na modernizację*, Biblioteka Więzi, Warszawa 2005.

ordinatione, ok. 1477), Jan Ursinus z Krakowa (Ioannes Ber, uczeń Pomponia Leta i Jana Argyropulosa, wykładowca prawa rzymskiego, autor pierwszego u nas podręcznika epistolografii), Jan Sacranus z Oświęcimia (w Rzymie uczeń Francesca Filelfa i Argyropulosa, doktor teologii i rektor Akademii Krakowskiej).

Po powrocie do kraju przywozili oni z sobą księgi należące do europejskiego kanonu, m.in. Eneasza Silwiusza Piccolominiego (*Historia de duobus amantibus*, opubl. w 1444, bestseller XV wieku) i Poggia Braccioliniego (odkrywcy *De rerum natura* Lukrecjusza, autora *Historiarum Florentini populi libri VIII* i *Liber facetiarum*, bawiących całą Europę, a nadsładowanych przez Reja). Transmitowali idee filozoficzne: epikureizm krzewiony w Akademii Rzymskiej Giulia Pomponia Letusa, zaszczerpiony na dworze arcybiskupim w Dunajowie oraz neoplatonizm Akademii Florenckiej Marsilia Ficina (korespondował z nim m.in. Kallimach, któremu sekretarzował Biernat z Lublina), a także wzory wytwornej łaciny oraz nowych form literackich, szczególnie historiografii (styl Liwiusza) i epistolografii, której należy się obszerniejszy komentarz.

List humanistyczny stał się, obok rzeczywistych podróży, niezawodnym systemem komunikacji ludzi kultury, szybkim (często szybszym niż usługi poczty współczesnej...) medium informacji o wydarzeniach, odkryciach, dziełach literackich. O intensywności „listowania” i jego znaczeniu dla rozpowszechniania humanizmu świadczą zbiory listów i podręczniki epistolografii publikowane licznie w oficynach europejskich i komentowane na uniwersytetach. Poczytnością cieszyły się dzieła Francesca Nigra (*Modus epistolandi*, 1488; *Compendiosa ars de epistolis*, 1503, 1514), Jana Ursinusa (*Modus epistolandi*, wyd. w Norymberdze 1495 lub 1496, nast. w Krakowie 1522), Francesca Filelfa (*Breviores elegantioresque epistolae*, w Wenecji 1485, Krakowie 1505, 1507, 1512, 1513, 1517), Jana Sacranusa (*Modus epistolandi*, Kraków br., 1507, 1512 i 1513), Aesticam-

pianusa (*Modus epistolandi...*, Kraków 1513). Spod pras Marka Szarfenberga i Hieronima Wietora wychodziły także (tłoczone w całej Europie) poetyki epistolografii Erazma: *Brevissima maximeque compendiarium conficiendarum epistolarum formula*, 1527; *Opus de conscribendis epistolis*, 1523).

Niezwykła ruchliwość i dynamizm działania nosicieli idei humanistycznych w Europie zaalpejskiej wynikały z poczucia misji tworzenia wspólnej kultury, opartej na patrymonium starożytnym, oraz z naglącej potrzeby przeniesienia dóbr pozostających w depozycie Italii do północnych ojczyzn.

W procesie krystalizowania się i krzepnięcia polskiej świadomości istnienia kultury europejskiej i swojego w niej uczestnictwa decydujące znaczenie ma dla Polaków kluczowa idea: *translatio*. [...] w wieku XVI zgodnie z nią przeprowadzą bilans własnych dokonań. W łańcuchu *translationes* budujących historię kultury europejskiej i scalających ją, pierwszą, którą Polacy w XV i XVI stuleciu wezmą pod uwagę, tworząc z niej [...] podstawę nowej humanistycznej kultury, jest *translatio* przenosząca starożytność do Włoch¹⁴.

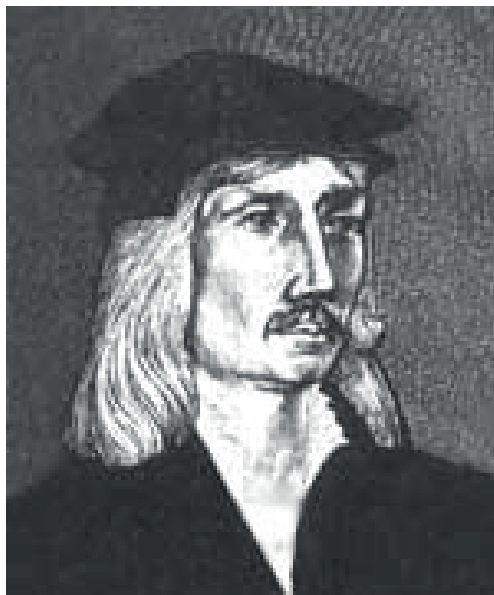
Pierwsze zetknięcia z kulturą humanistycznej Italii były nieraz dojmujące i rodziły konflikty. I chociaż lekceważenie, jakie pierwotnie demonstrował Eneaszy Sylwiusz Piccolomini¹⁵, ustępowało z czasem akceptacji i szacunkowi dla przybyszów z Północy, to jednak różnice obyczajowe

¹⁴ S. Graciotti, *Polska humanistyczna i europejska Respublica Litterarum*, s. 262.

¹⁵ Por. I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polska i Polakami*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU, t. 70, nr 4, Kraków 1939, s. 29–35; T. Ulewicz, *Sarmacja. Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej*, Collegium Columbinum, Kraków 2006, s. 9–12.

i brak elegancji w łacinie stawały się powodem animozji, a nawet rozterek moralnych. Dokumentują to Mikołaj z Hussowa i Klemens Janicjusz.

MIKOŁAJ Z HUSSOWA (między 1475 a 1485 – po 1533)



Mikołaj z Hussowa
Wikimedia Commons, the free media repository

Mikołaj z Hussowa podróżował do Rzymu jako dworzanin biskupa płockiego Erazma Ciołka i z jego polecenia napisał dla Leona X, zainteresowanego fauną Północy, poemat zwany *Pieśnią o żubrze*¹⁶. Utrwalił w niej

¹⁶ *Carmen de statura, feritate ac venatione bisontis*. Utwór został wydany po śmierci papieża Leona X z dedykacją dla Bony Sforzy w Krakowie 1523. Cytat w przedmowie Jana Kasprówicza, w: *Antologia poezji polsko-łacińskiej*, s. 136.

niemiły incydent podczas uczty na dworze papieskim, dając świadectwo kompleksowi przybysza z Północy, a zarazem kreując (być może, nie całkiem świadomie) odmienną od literackiej, odczuwanej jako „papierowa”, wersję północnego humanizmu:

Do Włoch, nieznanych dotąd, przybywszy niedawno
Jęliśmy za rozkazem układać tę rzecz,
Jeżeli mi jest wolno, słusznie bez wątpienia
Upraszam – ja, z dalekich ziem przybyły gość –
Niech nikt się nie domaga, bym sprawiał się górniej
Niż trzeba, iżby można zrozumieć mój płód.
Wiesz jakie, czytelniku, służy mi dziś pióro?
W kołczanie ci je noszę, co mi gniecie bok.
Z kołczanu biorę papier chcąc pisać, z kołczanu
Mkną świszcząc me pociski, by zabijać wraz.
Ty piszesz, a ja dzielniej naciągam cięciwę,
Być sobie równi możemy, choć różny nasz kunszt.
Niech z wierszy mych nie szydzi człek nieokrzesany,
Pociski ja, rzecz dziwna, nader ostre mam,
Trucizną nasycone o tak dziwnej mocy:
Ugodzon nimi pada od najlżejszej z ran¹⁷.

[*Carmen de statura, feritate ac venatione bisontis*, w. 29–44]

Na innym miejscu – w odzie *In sacrificium nigri tauri* – Mikołaj wyrażał oburzenie na neopogański kult, który ożył wśród ludu rzymskiego,

¹⁷ Dzieła łacińskie Husowczyka w *Nicolai Hussoviani Carmina*, wyd. J. Pelczar, Typ. Universitatis Jagellonicae, Cracoviae 1894, „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Cochanovium”, t. IV. Przekład *Pieśni o żubrze* Jana Kasprowicza na podstawie *Antologii poezji polsko-łacińskiej*, tłumaczenie *In sacrificium nigri tauri...* ks. dr hab. Tadeusz Gacia.

pozostawionego przez dostojników kościelnych bez opieki podczas zarazy roku 1522. Zgorszony tymi wydarzeniami, przewidywał *translatio* stolicy chrześcijaństwa do krajów, których mieszkańcy nie szczędzili krwi dla Chrystusa, walcząc z Turkami. A zatem nie tylko płoche Muzy wędrowały po Europie. Również Muzy święte powinny się przenieść wraz z Kościołem rzymskim do Rzeczypospolitej – przedmurza chrześcijaństwa.

Czy twoja była ta krew, co dla Chrystusa chciała
Dobrowolnie tak często spływać po wszystkich mieczach?
Piersi swe podstawiałeś pod śmiercionośne żelazo,
Widząc w tym skromny początek nowego rodzaju służby?
To, co jest niezawodne, co bardzo dojrzałe, porzucasz
I przed żniwem obfitym cofasz, przewrotny, dłonie.
Ongiś niewielka zaraza ledwie cię zatrwożyła,
a dziś czarnymi bykami czcisz podziemne potwory?
Cóż to? Nic tobie nie mówią dawne bogów wyrocznie?
A ty wstępujesz na ofiar dawnych ojców bezdroża?
Już swe świątynie wypełniasz hołdem dla zgubnych demonów,
By jak w pradawnym obrzędzie wśród modłów palić kadzidła?
Czy mielibyśmy sądzić, że od Chrystusa pomocy
Jakiegokolwiek brakuje i zwodzi nas nasza religia?
Czemu to, pytam, mącisz świat wielkimi błędami,
W tej powszechnej zagładzie upadając zepsuty?
Nie potrzeba, aby do tego Turek groził utrapieniami,
Ty go uprzedzasz i sam swoje obrzędy porzucasz.
Godne jest to, jeśli Bóg sprawiedliwy wyrok wydaje,
By z powodu zarazy mury twe puste zostały.
Przenieś do obcych ludów twoją siedzibę, Piotrze,
Nie możesz być nigdzie w gorszym o wiele miejscu.

[*In sacrificium nigri tauri*, w. 37–58]

KLEMENS JANICKI (IANICJUS, 1515–1543)



Pomnik Klemensa Janickiego w Poznaniu.
Joanna Buczak i Dariusz Wieczczak, 2015

W gromadzie polskich peregrynantów widzimy także młodego Klemensa z Januszkowa, który dzięki protekcji wojewody Piotra Kmity dotarł do Padwy i podjął tam studia. Italia nie tylko spełniła najśmielsze marzenia syna chłopa z Januszkowa, ale obdarzyła go przyjaźnią wybitnych osobistości, doktoratem z filozofii i laurem poetyckim z rąk Pawła III.

Zrozumiały więc, że olśniony pięknem przyrody i kulturą Włoch, przedstawiał je jako miejsce szczęśliwe. Fascynacja zrodziła jednak niepokój moralny. W *Elegii VII Variarum elegiarum* czytamy:

W spokoju więc zacisznym grono Muz się snuje
Wawrzynową gałązką uwieńczywszy skroń.
Nic to przeto dziwnego, że wielkich Maronów
I samego wymowy boga dał ten kraj.
Ileż – daruj, ojczyzno! – byłbym ja szczęśliwszy,
Gdybym w tak szczęsnej ziemi urodził się sam!
A jednak gdy przezorny los inaczej zrządził,
Żem jest Sarmacji synem – przecież mi nie żal!
Bo ziemi, którą nad nią przenosić się godzi,
Takiej ziemi nie znaleźć pod bezmiarem nieb.
Dla Italii mam podziw, dla ojczyzny miłość,
Gdy tamta mię zdumiewa, tę wielbię i czczę.
Jedna urokiem serce więzi, druga prawem swoim.
Tamta gościnnie daje, a ta dom¹⁸.

[*Quam legis, Euganea tibi littera venit ab urbe...*, *Elegia VII, Variarum elegiarum liber unus*, w. 75–88]

Trzeba na koniec dodać, że podróże humanistów pisały nie tylko historię recepcji kultury włoskiej, ale także – szczególnie w XVI stuleciu – dzieje odbioru kultury polskiej w Europie. Nie miejsce tu na pogłębiony opis tej, często pomijanej, sfery zdarzeń. Wymienię tylko kilka przykładów:

¹⁸ *Variarum elegiarum liber unus, Elegia VII (ex offic. Viduae Ungleriae, Cracoviae 1542)*, w: Klemens Janicki, *Carmina. Dzieła wszystkie*, wyd. J. Krókowski, przeł. E. Jędrkiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1966, „Biblioteka Pisarzy Polskich”, seria B, nr 15, s. 118. Przekład E. Jędrkiewicza w *Antologii poezji polsko-tacińskiej*, s. 256–258.

Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana et de contentis in eis Macieja z Miechowa (powst. w 1517) był pierwszym opisem naukowym, geograficznym i etnograficznym, Europy Wschodniej. Zawarta w nim polemika z Ptolemeuszem i kartografami średniowiecznymi, oparta na wywiadach z jeńcami moskiewskimi, spowodowała poruszenie w europejskich środowiskach naukowych, a wynikające z ustaleń Miechowity kwestie granicy między Europą i Azją oraz etnogenezy Sarmatów spowodowały ekscytację na nieprzyjaznych Rzeczypospolitej dworach. Do roku 1582 dzieło zostało wydane sześciokrotnie. W tym okresie (do 1584) powstały przekłady na języki polski (1535), niemiecki (1518 i 1534), włoski (1561, 1584).

Równie poczytne były traktaty polityczne Andrzeja Frycza Modrzewskiego *Commentariorum de republica emendanda libri quinque* (cenzurowany w Polsce, a opublikowany w całości w Bazylei 1554) oraz Wawrzyńca Goślickiego *De optimo senatore libri duo* (tłoczony w Wenecji 1568, Bazylei 1593, przekładany i wydany dwukrotnie w Anglii w 1598 i 1607). O doniosłości dzieła świadczą represje, jakim poddawano jego posiadaczy. Ponieważ okazały się nie dość skuteczne, w roku 1660 spreparowano przeróbkę manipulującą treściami oryginału, by powściągnąć szerzenie się treści niewygodnych dla władzy. Ostatni przekład angielski (1773) inspirował autorów konstytucji Stanów Zjednoczonych Thomasa Jeffersona i Thomasa Paine'a.

Warto przypomnieć, że dyplomacja polska zabiegała o szeroki kolportaż tekstów dotyczących wydarzeń współczesnych, kształtujących opinię publiczną. Do takich należały sławne turcyki Stanisława Orzechowskiego (*Ad Sigismundum Poloniae Regem Turcica secunda*, Kraków 1544, 1590; przekład niemiecki 1544; polski Rzym 1594) oraz tegoż autora mowa po śmierci Zygmunta, sławiąca splendor jego władzy (*Funerbris Oratio [...], ad Equites Polonos, in funere Sigismundi Iagellonis Poloniae Regis*, Kraków 1548; Wenecja 1548, Bazylea 1582, Frankfurt 1584).

Poprzestając na wskazanych przykładach, pominię tak oczywiste jak *De revolutionibus orbium coelestium* Kopernika (opublikowane w Norymberdze w roku śmierci autora 1543) czy dzieła teologiczno-katechetyczne Stanisława Hozjusza: *Confessio fidei catholicae christianae* (które za życia autora było wydawane trzydziestokrotnie w Krakowie, Antwerpii, Dillingen, Moguncji) i tegoż autora *De expresso Dei Verbo... libellus* (obok wersji łacińskiej czytane w przekładach polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i czeskim).

JAN KOCHANOWSKI (1530–1584)



Epitafium Jana Kochanowskiego
w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu,
wykonane ok. 1610 w marmurze chęcińskim

Epitafium przedstawia postać zwoleńskiego proboszcza, spokojną i dostojną, o szlachetnych rysach twarzy. Ujęta w dekorację wczesnobarokową z kartuszem herbowym, otoczona tablicami upamiętniającymi najbliższych, „tu spoczywa”, jak zapewnia inskrypcja. Jednak włoski krój szaty i symboliczne rękawiczki – atrybut wytworności i szlachectwa – przypominają o zażyłości wojskiego sandomierskiego z dalekim światem i jego podróżach w towarzystwie Muz, które uczeni polscy i zagraniczni starają się śledzić od stu z górą lat¹⁹. Pierwsza peregrynacja czternastoletniego chłopca prowadziła z zacisznej Sycyny do Krakowa.

KRAKÓW A.D. 1544–1549



Panorama Krakowa w *Kronice świata (Liber Chronicarum)* Hartmana Schedla, wydanej w norymberskiej oficynie Antona Kobergera w 1493 roku

¹⁹ Wykład oparty jest na literaturze przedmiotu, której przywołać tu nie sposób. Wskażemy tylko syntezę wiedzy o Kochanowskim, zawartą w monumentalnym dziele J. Pelca: *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, wyd. 3, Warszawa 2021.

W księgach Akademii odnotowano, że w roku 1544 „Ioannes Cochanius tres grossos solvit”. Innych dokumentów nie znamy; możemy się tylko domyślać, jakie znaczenie formacyjne miały pierwsze lata studiów.

Kraków był ważną politycznie, gospodarczo i kulturowo stolicą europejską już w czasach Jagiełły i pierwszych Jagiellonów. Stolicą tętniącą życiem wieloetnicznej populacji Polaków, Niemców, Żydów, Ormian, Włochów. Dynamiczny rozkwit państwa i Akademii, do której już w czasie wojen husyckich przybywali uczeni z Pragi, przyciągał w XV i na początku XVI wieku – jak wspominaliśmy wyżej – wędrownych humanistów: Włochów (Francesca Filelfa, Filipa Buonaccorsiego, Bernardina Galla z Dalmacji, wkrótce też Giovanniego Silvia Sicula-Amatusa i Celia Calcagniniego), Niemców (Konrada Celtisa), Ślązaków (Laurentiusa Corvinusa-Raabego, Sommerfeldów-Aesticampianów), Szwajcarów (Rudolfa Agricolę młodszego, Joachima von Wadt-Vadianusa), Anglików (Leonarda Coxe’a).

Znakomita koniunktura utrzymywała się w latach studiów Kochanowskiego. Na oczach młodzieńca dokonywała się spektakularna europeizacja kulturowa dworu Zygmunta i Bony. Olśniewały dzieła Bartolomea Berrecciego (Kaplica Zygmuntowska konsekrowana w 1533), Giovanniego Ciniego ze Sieny, Gianozza Gianottiego z Rzymu i Filipa z Fiesole (Willa Alzatczyka Josta Decjusza, 1535), Giovanniego Marii Padovana (nagrobki, cyborium w Kościele Mariackim). Splendor włoskiej sztuki renesansowej był niewątpliwie pierwszym zapisem piękna w umyśle chłopca.

Lata trzydzieste i czterdzieste spotęgowały falę erazmianizmu. Czytane były i komentowane na Akademii i prywatnych sympozjonach jego

dzieła filologiczne i moralne. W atmosferze kultywowania nowoczesnej epistolografii wydarzeniami się stawały listy Rotterdamczyka, kierowane do króla, wielmożów (Jana Łaskiego, Krzysztofa Szydłowieckiego, Andrzeja Krzyckiego, Andrzeja Zebrzydowskiego) i wybitnych mieszczan (lekarza Antonina, Josta Decjusza, Jana Bonera, Anzelma Eforyna). Towarzyszyły im księgi autora z zaszczycającymi adresatów dedykacjami. Wokół Piotra Tomickiego skupiło się koło podopiecznych biskupa, admiratorów Rotterdamczyka. Należeli do niego Andrzej Krzycki, Filip Padniewski, Piotr Myszkowski, Jan Dantyszek, a także późniejsi adwersarze: Frycz Modrzewski, Stanisław Orzechowski i Stanisław Hozjusz. To szczególne zespolenie inspiracji włoskich i erazmiańskich (znamiennie przeciwne „wojnie”, jaką po ogłoszeniu *Ciceronianusa* toczyli z zuchwałym Erazmem humaniści włoscy!) stało się fundamentem mentalnym Kochanowskiego.

Silnym impulsem były ukazujące się już na powierzchni (mimo surowych edyktów Starego króla) nurty reformacyjne. W roku 1534 przychodziła sprawa zbuntowanego Jakuba z Iłży, lecz profesorem Akademii, pozostającej w gestii sprzyjających humanizmowi krakowskich biskupów, został w 1549 wybitny hebraista, a zarazem – jak się okazało – radykalny teolog Francesco Stancaró. W mieście działał uciekinier z Włoch Lelio Sozzini (Socyn). Wśród rówieśników poety widzimy zarówno zdeklarowanych w bliskiej przyszłości katolików: Benedykta Herbesta, Jakuba Górskiego, jak przyszlých działaczy reformacyjnych: Grzegorza Pawła z Brzezin, Grzegorza Orszaka, Szymona Budnego. Zwolenników zdobywał zbuntowany przeciw Kościołowi rzymskiemu franciszkanin krakowski Francesco Lismanini. Przybysze o podejrzaney ortodoksji znajdowali gošcinę u Josta Decjusza, Jana Bonera i Mikołaja Firleja, a polscy „nowinkarze” spotykali się pod egidą Andrzeja Trzeciekiego Starszego w Pieskowej Skale lub innych rezydencjach,

otaczających Kraków „płonącym pierścieniem”. Na ile młody Kochanowski miał styczność z nowymi trendami religijnymi, nie wiemy²⁰. Pochodził z regionu, w którym sejmiki stawały się zgromadzeniami szlachty sympatyzującej z kalwinizmem. Czy jednak, i na ile interesował się wówczas zagadnieniami teologicznymi, można wątpić. Bardziej prawdopodobne, że czytał z ciekawością pieśni religijne Andrzeja Trzecieckiego i Mikołaja Reja, kolportowane w drukach ulotnych²¹ oraz Rejowy *Psalterz*, który się ukazał ok. 1541/42 i *Żywot Józefa* (1545). Obu autorów wspominał z rewerencją w *Elegii XIII Ksiąg III*.

Wszystkie te fakty świadczą niebicie, że inicjacja humanistyczna poety dokonana się nie w Italii, ale w Krakowie. Napromieniowany tak intensywną i różnorodną radiacją kulturową, młody Jan z Czarnolasu udał się wraz ze starszym kolegą Stanisławem Grzepskim, zdecydowanym wówczas sympatykiem reformacji, do Wrocławia, być może też Lipska lub Wittenbergi, lecz epizod tej podróży pozostaje poza stanem naszej wiedzy. To pewne, że wkrótce dotarł do Królewca – stolicy sekularyzowanych Prus.

²⁰ Konteksty wyznaniowe biografii Kochanowskiego śledzi wnikliwie H. Barycz, *Z zaścianka na Parnas. Drogi kulturalnego rozwoju Jana Kochanowskiego i jego rodu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981. Badacz twierdzi, że Jan Kochanowski nie brał udziału w spotkaniach tego koła, działającego najbardziej intensywnie w latach 1542–1547.

²¹ W Krakowie ukazywały się (w Druk. Łazarzowej, 1545–1567), prawdopodobnie u wdowy Wietorowej (w 1549) i u Wirzbięty (przed rokiem 1558 lub w tymże roku), a także u Siebeneichera (w 1558–1561), druki ulotne – pieśni Andrzeja Trzecieckiego, Mikołaja Reja i Zofii Oleśnickiej.

KRÓLEWIEC (1551–1552, 1555–1556)



Zamek i panorama Królewca (1613),
na podst.: <https://eloblog.pl/zamek-w-krolewcu-konigsberski-zabytek-ktory-przestal-istniec> (dostęp: 30.11.2021)

Pierwszy władca sekularyzowanych Prus, Albrecht Hohenzollern, spokrewniony po kądzieli z Jagiellonami (syn Zofii), tworzył z wielką konsekwencją i skutecznością dominium protestanckie. Organizacja państwa została szczegółowo ustalona w *Ustawie o zwierzchniej chwale Boga i o kościelnych ceremoniach na ten kształt, jako się zachowawa w Kościołach Księstwa Prus* (opubl. u Weinreicha w roku 1544), zatwierdzonej przez księcia i ściśle egzekwowanej. Ewangelicyzm był tu wyznaniem obowiązkowym, kontrola religijna i obyczajowa sprawowana

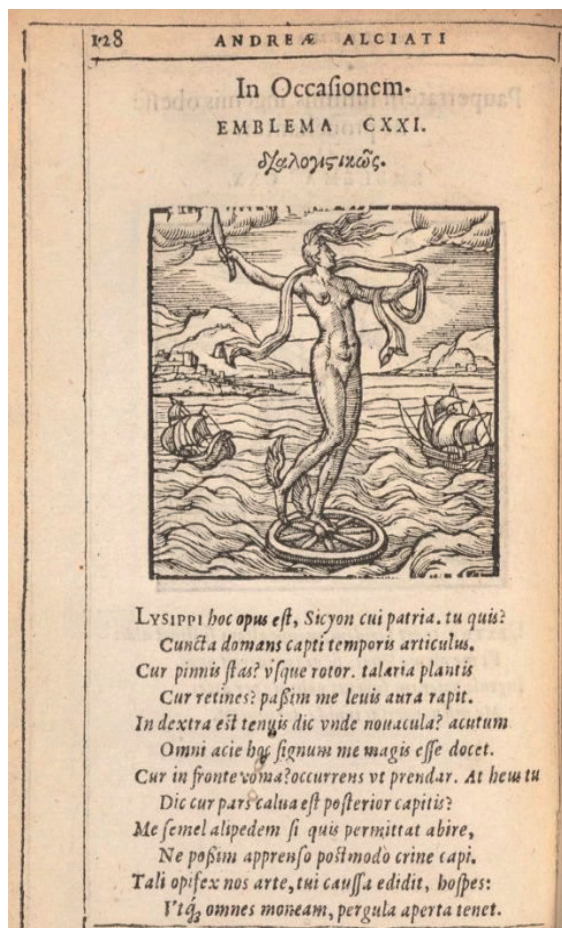
rygorystycznie. Działała pręźnie administracja. W atmosferze dyscypliny rozwijała się gospodarka Prus, co po latach odnotował Kochanowski w *Proporcu*, dedykowanym synowi Albrechta I – Albrechtowi Fryderykowi. Zadanie szybkiego wychowania świątłych obrońców „prawdziwej wiary” miała spełniać Akademia Albertina, erygowana przed siedmioma laty (w roku 1544), a propagowaniu idei ewangelickich służyły oficyny wydawnicze. Wychodzące masowo spod pras królewieckich publikacje były kolportowane w Rzeczypospolitej. W perspektywie naszych rozważań zaznacza się ostry kontrast między duchem Królewca a pluralistycznym, rozdiskutowanym, tętniącym życiem świeckim Krakowem.

Kochanowski przybył do stolicy Prus dzięki protekcji kasztelana sandomierskiego Hieronima Ossolińskiego i starosty radomskiego, wojewody ruskiego Piotra Firleja, współpracującego politycznie i wyznaniowo z Albrechtem, bliskiego przy tym rodzinie Jana. Dotarło tu także pięciu braci poety, wśród których Andrzej, Jakub i Mikołaj byli protestantami, dalekimi zresztą od ortodoksji. Jan z Czarnolasu i towarzyszący mu Grzepski nie immatrykulowali się oficjalnie na Albertynie (jak np. Andrzej Firlej, syn Piotra, wpisany do metryki w 1551), co wymagało deklaracji konfesyjnej. Uczęszczali jednak na wykłady, wśród których na uwagę zasługują prelekcje i publikacje wybitnego humanisty Georgiusa Sabinusa (Schulera, Chemnitza), skoligaconego z Melanchtonem, a zaprzyjaźnionego z biskupem warmińskim Janem Dantyskiem. Opracowana przez ówczesnego rektora uczelni poetyka *De carminibus ad veterum imitationem artificiose componendis praecepta bona et utilia* (1551) wskazała drogę twórczą przyszłemu autorowi *Pieśni*, inspirowanych wzorami horacjańskimi, a komentarze Chemnitza do *Metamorfoz* (*Fabularum Ovidii interpretatio tradita in Academia Regiomontana*, 1555) miały wpływ na wyobraźnię Jana z Czarnolasu i podpowiadały liczne w późniejszej twórczości odwołania do fabuł Owidiańskich. Wielką wagę

miała *pro futuro* lektura Seneki, o której świadczy dedykacja egzemplarza *Tragedii* przyjacielowi Grzepskiemu (1552). Mowa w niej o pragnieniu wyjazdu z Królewca do Italii.

Grzepski, człowiek ideowy i niezwykle uczciwy, opuścił ostatecznie Królewiec, rozczarowany i zniechęcony, a po latach mizerności nauczycielskiej powrócił do Krakowa już jako katolik i kontentował się poślednim miejscem na Akademii. Natomiast młody Kochanowski, który na dworze „służył księciu we dwa konie”, zdecydowanie wziął stery życia w swoje ręce i umiejętnie wykorzystał pokładane w nim przez władcę nadzieje, by uzyskać stypendium wyjazdowe do Włoch dla poratowania zdrowia. Lektura listów dotyczących tej sprawy pokazuje inteligencję i zręczność Jana, który – nie negując wprost oczekiwań Albrechta na powrót do Królewca i dalszą służbę – nie podejmował wiążących zobowiązań. Deklarował, że talent chce przeznaczyć na pomnażanie godności władcy, lecz zmienił poddany przez księcia ton dyskursu z religijnego na świecki. Stypendium uzyskał, a choroba oczu chyba szybko minęła, jeśli nie przeszkodziła mu przez lata spędzać „czułych nocy nad księgami”, o czym powiadamia duch Matki w *Trenie XIX*.

Tak więc podczas pobytu w Królewcu zapadła najważniejsza decyzja osobista, która – zgodnie z paradygmatem biografii humanistycznej – zamykała pierwszy okres życia: czas kształcenia i kształtowania, a równocześnie rozpoznawania własnych dyspozycji i celów życiowych, i rozpoczęła etap egzystencji dojrzałej i świadomej, która miała być uwieńczona realizacją pełni osobowej jako dzieła sztuki. Aby cel ten osiągnąć, twórca musiał się konfrontować samodzielnie z nieprzewidywalną Fortuną i zhołdować sobie Pogodę, boginię dobrej sposobności, biegnącą z wiatrem lub utrzymującą równowagę na chybotliwym kole, płynącym po morzu.



In Occasionem. Lysippi hoc opus est..., w: Andreas Alciatus, *Emblemata...*, nr 121, Lugduni, apud Mathiam Bonhomme, 1550²²

²² Na podstawie tej edycji (ostatniej z życia autora) wydanie polskie: A. Alciato, *Emblematy*, wyd. i przełożył B. Czarski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, s. 386.

Na Fortunę

W tym się Fortuny radzić nie potrzeba:
Chowaj swe dobrze, coć Bóg życzył z nieba;
A kiedy będziesz miał Pogodę na co,
Łapaj jej z przodku, z tyłu nie masz za co.

[*Na Fortunę, fraszka 86 Ksiąg pierwszych, w. 1–4*]

—

Nie zawżdy, piękna Zofija,
Róża kwitnie i lelija;
Nie zawżdy człek będzie młody
Ani tej, co dziś, urody.

Czas ucieka jako woda,
A przy nim leci Pogoda
Zebrawszy włosy na czoło,
Stąd jej łapaj, bo w tył goło;

Zima bywszy zejdzie snadnie,
Nam gdy śniegiem włos przypadnie,
Już wiosna, już lato minie,
A ten z głowy mróz nie zginie.

[*Pieśń XXIII Ksiąg wtórych, w. 1–12*]

Pobyty w Królewcu można zatem konkludować emblematem bogini Occasio – dobrej sposobności, bliskiej także Erazmowi. Podobnie jak Rotterdamczyk, był Kochanowski zafascynowany także ikoną Proteusa, broniącego się przed ludźmi, którzy chcieli go zmusić do wyjawienia proroczych tajemnic, zmianami postaci. Obaj – Erazm i Jan z Czarnolasu – chcieli dorównać bożkowi inteligencją dynamiczną i zdolną do metamorfoz stosownych do sytuacji życiowych.

Być może właśnie doświadczenia królewieckie zrodziły dystans, a nawet poczucie obcości wobec ortodoksyjnego, zaangażowanego w walce o „szczyre słowo Boże” protestantyzmu i uświadomiły rozpoczynającemu twórczość poetycką młodzieńcowi, że stanięcie w pierwszym szeregu animatorów reformacji byłoby sprzeczne z jego powołaniem. Wzywała go Italia, ojczyzna Owidiusza i Seneki.

ITALIA: 1552–1555, 1556–1557, 1558–1559

W latach 1552–1559 Kochanowski trzykrotnie odwiedzał Italię, większość czasu spędzając w Padwie, która stała się mekką studentów przybywających zza Alp. Okres ten, decydujący w formowaniu osobowości poety, stawia przed badaczami kwestie nie do końca wyjaśnione, trzeba więc do faktów dodać szczyptę intuicji i wyobraźni.



Dziedziniec padewskiego Ateneum

*Album Polonicorum. Metryka
nacji polskiej w Padwie
1592–1745, wyd. fototypiczne
M. Lenarta, Instytut
Polonika 2019*





Iacopo Gastaldo, *Patavini territorii corographia*, w: Abraham Ortelius, *Theatrum orbis terrarum*, Antverpiae 1527, offic. Plantiniana 1570, 1592

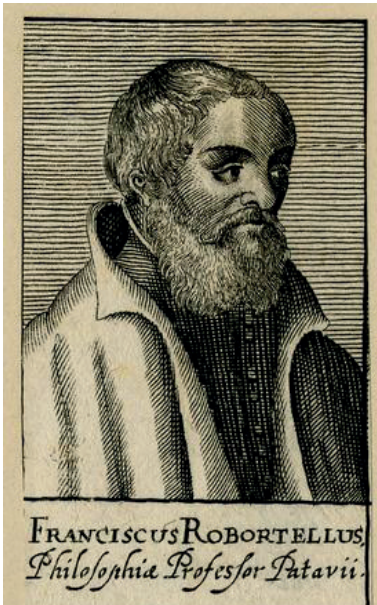
Wstępując w progi padewskiego Ateneum, poeta został przyjęty do „nacji polskiej”, zrzeszającej studentów, którzy w niedalekiej przyszłości stali się elitą Rzeczypospolitej i prominentnymi uczestnikami kultury europejskiej. Widzimy wśród nich Łukasza Górnickiego (autora

Dworzanina polskiego – oryginalnego, choć wyrastającego z dzieła Castiglione’ego, projektu humanizmu politycznego w Rzeczypospolitej), Franciszka Masłowskiego (autora przekładu greckiego dzieła *Demetrii de elocutione liber*, wydane w Padwie 1557), Stanisława Porębskiego (autora pierwszych w naszej literaturze sielanek nazwanych *Skotopaskami*), Pawła Stępowskiego (autora traktatu *De republica*, dyplomaty i posła królewskiego). Długotrwała przyjaźń łączyła Kochanowskiego ze Stanisławem Fogelwederem, Stanisławem Iłowskim i Andrzejem Patrycyem Nideckim. Fogelweder wybrał stan duchowny, był kanonikiem krakowskim, tajnym sekretarzem Zygmunta Augusta, internuncjuszem w Madrycie, który zabiegał o zwrot sum neapolitańskich. Iłowski zasłynął w Italii, Francji i Szwajcarii jako twórca metodologii nauk historycznych (*De historica facultate libellus*, Bazylea 1557), tłumacz i wydawca dzieł greckich Dionizego z Halikarnasu (Paryż 1554), Demetriusa Phalereusa (Bazylea 1557), Synesiusa Cyrenaeya (Wenecja 1563), św. Bazylego Wielkiego (Wenecja 1564, Frankfurt 1598, 1611). Nidecki opracował edycję krytyczną i komentarze do dzieł Cyncerona (*M.T. Ciceronis Fragmentorum libri con commento Andreae N.*, Wenecja 1560, 1561, Hamburg 1610; *Andreae Patricii Nidecici notae in duas M.T. Ciceronis orationes...* 1583). Bliski Kochanowskiemu był także Andrzej Dudycz (przyszły biskup Kninu i Peczu, ambasador cesarza Maksymiliana, potem radykalny reformator religijny, ożeniony z powinowatą Jana z Czarnolasu).

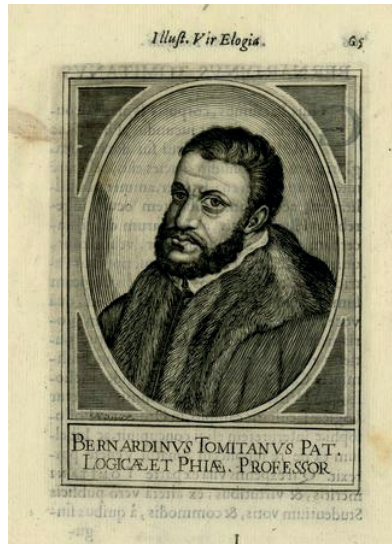
O ambicjach intelektualnych studiującej w grodzie Antenora młodzieży świadczy zorganizowanie, na wzór włoskich stowarzyszeń naukowych, „Akademiję padewskiej między Polakami”. O sympatii i zaufaniu kolegów do Kochanowskiego – wybór na konsyliarza nacji polskiej; fortunny, bo Jan zabiegał o jej interesy, wykazując zręczność i skuteczność działań.

Studenci padewscy mieli swobodę wyboru zajęć i wykładowców. Szukali inspiracji intelektualnych i mistrza, który zyskałby w ich oczach zaufa-

nie i autorytet. Scholarzy szlacheckiego pochodzenia niezbyt się ubiegali się o doktoraty, otwierające karierę zawodową prawnika lub lekarza. Również Kochanowski nie przywiózł z Padwy dyplomu, kontentując się wiedzą, która interesowała go jako poetę. Największą atencją darzył profesorów Francesca Robortella, arystotelika, od 1552 wykładowcę retoryki oraz Bernardina Tomitana, erazmiańczyka, znawcę logiki i retoryki oraz teoretyka pisarstwa *in vulgari*.



Francesco Robortello (1516–1567)
<https://www.britishmuseum.org/collection/term/BIOG245861>
 (dostęp: 30.11.2021)



Bernardino Tomitano (1517–1576), w:
 Giacomo Filippo Tomasini, *Illustrium virorum elogia iconibus exornata*, Padua 1630, p. 65. British Museum Engraving and letterpress, https://www.britishmuseum.org/collection/object/P_2006-U-3099 (dostęp: 30.11.2021)

Gdy po latach Kochanowski będzie pisał do Fogelwedera o bogini z diamentowymi gwoździami w ręku, która uosabia reguły, pewnie widział ją na kartach traktatu Robortella *In librum Aristotelis de Arte poetica explicationes* (1548, 1555). Równie owocne okazały się wskazania Tomitana dotyczące twórczości poetyckiej *in vulgari*, najpierw przekazywane na wykładach, potem scalone i wydane w Wenecji w trzech, a następnie w czterech księgach: *Quattro libri della lingua thoscana, ove si prova la philosophia esser necessaria al perfetto oratore et poeta con due libri nuovamente aggiunti dei precetti richiesti a lo scrivere et parlar con eloquenza* (Padova, Lorenzo Pasquati 1569, 1570).

W tytule edycji weneckiej tego dzieła (Giovanniego de Farri & fratelli, 1546) przedstawiona została zawartość trzech ksiąg, poświęconych kolejno założeniom filozoficznym, na których opierają się retoryka i poetyka (*Nel primo si pruoua la philosophia esser necessaria allo acquistamento della rhetorica & poetica*), regułem retorycznym i poetyckim, obowiązującym w prozie i wierszu (*Nel secondo si ragiona de i precetti dell'oratore. Et nel terzo, delle leggi appartenenti al poeta, & al bene scriuere, si nella prosa, come nel uerso*). Eksponowany w traktacie Tomitana związek retoryki i poetyki został przez Kochanowskiego zaakceptowany i zrealizowany. Nie ulega też wątpliwości, że zarysowany w *Ragionamenti della lingua toscana* wzór doskonałego mówcy i poety języka narodowego miał wpływ na decyzję podjęcia misji narodowego wieszczka. Podobne inspiracje czerpał Kochanowski z kanonicznego już traktatu Pietra Bemba *Prose della volgar lingua* (1525), który stawiał przed poetami zadanie dorównania w języku narodowym arcydziełom starożytnym. Ten właśnie cel będzie przyświecał naszemu poecie w twórczości polskiej.

W rzędzie intelektualistów włoskich, oddziałujących na Kochanowskiego, badacze stawiają ponadto Sperone Speroniego, autora *Dialogo delle lingue* (1542), Carla Sigoniusa, mentora Jana Zamoyskiego i adwersarza

Robortella, Marcantonio de'Passeri, filozofa o orientacji neoplatońskiej i awerroistycznej oraz Giovanniego Faseolę, filozofa i grekystę.

Wątek grecki w twórczości Kochanowskiego, snujący się od czasu studiów w Padwie, jest szczególnie godny uwagi. Nie zapominajmy, że w sąsiedniej Wenecji działał ośrodek studiów i edycji krytycznych dzieł greckich, zorganizowany przez Alda Manuzia. Kochanowski nawiązał kontakt z Paolem Manuziem, o czym wspomniano w biografii towarzyszącym pośmiertnej edycji jego badań filologicznych nad poematem Aratosa. Relacje z centrum manucjańskim miał też bliski Kochanowskiemu wydawca Jan Januszowski, a ich śladem jest obelisk na edycjach dzieł Jana z Czarnolasu. Ekspertami w studiach greckich byli również, jak wspominaliśmy, padawczycy: Stanisław Iłowski, Franciszek Maśłowski, Andrzej Patrycy Nidecki.

Wtajemniczenia greckie zrodziły jeden z najpiękniejszych utworów Muzy czarnoleskiej, fraszkę *Do snu*, którą komentatorzy łączą z polecanym studentom padawskim do lektury dziełem *De insomnis* Syneezjusza z Cyreny, filozofa neoplatońskiego, retora i poety z IV wieku²³.

Snie, który uczysz umierać człowieka
I ukazujesz smak przyszłego wieka,
Uspi na chwilę to śmiertelne ciało,

²³ B. Otwinowska (*Sen w poezji Jana Kochanowskiego*, w: *Jan Kochanowski 1584–1984, Epoka – Twórczość – Recepcja*, t. 1, red. J. Pelc, P. Buchwald-Pelcowa, B. Otwinowska, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1989, s. 407, 412) przypomina, że traktat ten był przełożony i popularyzowany (pod tytułem *De somniis*) przez Marsilia Ficina. Daty wydań (1479, 1516, 1549, 1586) świadczą o szerokiej recepcji i sugerują, że Kochanowski mógł się zapoznać z tym dziełem, tym bardziej że twórczość Syneezjusza była znana polskim humanistom.

A dusza sobie niech pobuja mało!
Chce li, gdzie jasny dzień wychodzi z morza,
Chce li, gdzie wieczór gaśnie pozna zorza
Albo gdzie śniegi panują i lody,
Albo gdzie wyschły przed gorącym wody.
Wolno jej w niebie gwiazdom się dziwować
I spornym biegom z bliska przypatrować,
A jako koła w społecznym mijaniu
Czynią dźwięk barzo wdzięczny ku słuchaniu.
Niech się nacieszy, nieboga, do woli,
A ciało, które odpoczynek woli,
Niechaj tym czasem tesknice nie czuje,
A co to nie żyć, w czas się przypatruje.

[Do snu, fraszka 37 *Ksiąg wtórych*]

Pokłosiem wykładów i lektur greckich są studia filologiczne Kochanowskiego nad poematem Aratosa z Soloi *Fenomena*. Rozpoczęły się one od współpracy z Andrzejem Patrycym Nideckim nad edycją *Fragmentów* Cycerona, obejmujących częściowo zachowany przekład *Fenomenów* (opublikowaną w Wenecji 1560, 1561, 1565 i Hamburgu 1610). Poeta kontynuował je samodzielnie, opracowując komentarz do translacji Cycerona i uzupełniając brakujące w nim fragmenty dzieła greckiego. Praca ta została opublikowana pośmiertnie pod tytułem *Marci Tulli Ciceronis Aratus, ad Graecum exemplar expensus et locis mancis restitutus a Joan. Kochanovio* (Cracoviae 1579, 1612). Zwieńczeniem obcowania z Aratosem był pierwszy w Europie przekład poematu astronomicznego *Fenomenów* na język narodowy.

Od Boga poczynajmy, Bóg początkiem wszemu,
A początku zaś nie masz ani końca Jemu.
On był jeszcze przed wieki, On dawnych ciemności

Nieporządek rozprawił mocą swej mądrości.
On ziemię wszytkorodną, On morze żeglowne,
On utwierdził na wieki niebo niestanowne.
Dzień i noc Jego sprawa, i to światło wdzięczne
Niezgaszonego słońca, i koło miesięczne.
Tenże i niebo natknął gwiazdy ślicznymi,
Aby ludziom znaczyły czasy biegi swymi.

[*Fenomena* – Wstęp, w. 1–9]

Filologiczna krytyka przekładu opracowanego przez Cyclerona doprowadziła Jana z Czarnolasu do rywalizacji z Arpinatą. Aby odczuć doniosłość tego wydarzenia, trzeba pamiętać o kulcie Cyclerona, żywionym przez humanistów włoskich i europejskich. Wydali oni wojnę (*bellum civile*) Erazmowi z Rotterdamu, gdy ten ogłosił satyryczny utwór *Ciceronianus* (1528), godzący w naśladowców stylu rzymskiego autora. Czy Kochanowski był równie zuchwały?

PADEWSKIE SPOTKANIA Z CYCERONEM

Cicero noster – mówili o Marku Tulliuszu polscy twórcy renesansowi. Nostryfikacja mistrza wynikała z bliskiego obcowania z jego dziełami, pozbawionego jednak cech hołdowniczej imitacji, lecz zachowującego autonomię dialogu, rozwijającego się w klimacie sprzyjającym humanistycznej idei *translatio* (o czym była mowa wyżej) oraz demokracji szlacheckiej, która kształtowała postawy suwerenności osobistej i podmiotowości, wzbudzała też formy deliberacyjne w literaturze i życiu publicznym Rzeczypospolitej. Oczywiście kwestie języka i stylu nie były naszym autorom obce. Świadczy o tym publiczny spór krakowskich profesorów retoryki: Jakuba Górskiego z Benedyktem Herbestem, wszczęty w roku 1562 na temat okresów cycerońskich i rozstrzygnięty przez

Stanisława Orzechowskiego. O zainteresowaniu Kochanowskiego głośną debatą świadczy wiersz *Iudicium de responsione Gorscii*, włączony potem do *Foricoeniów* jako epigramat 49. Główną i najbardziej owocną kulturowo przestrzenią recepcji był jednak przekaz ideowy Arpinaty, a szczególnie stworzony przez niego projekt antropologiczny, realizowany przez wychowanie, edukację i autokreację, opartą na indywidualnych uzdolnieniach, a wspomaganą przez studia kontynuowane do końca życia.

Cycerońska *humanitas* opierała się na pojęciu natury ludzkiej jako zespołu cech specyficznych, różniących człowieka od bogów i zwierząt. Kształtowała relacje interpersonalne, oparte na wolności i godności oraz relację do siebie samego jako istoty obdarzonej hojnie przez naturę i żyjącej pod jej opiekuńczym prawem, wyposażonej we władzę rozumnego poznania oraz suwerennego wyboru wartości i sposobu egzystencji. Stawiała przed człowiekiem zadanie kreowania własnego życia jako dzieła sztuki, dążenia do człowieczeństwa doskonałego, ideału *homo doctissimus atque humanissimus*. Projekt Cycerońskiej *humanitas* obejmował etykę, wykształcenie i twórczą aktywność. Nauczycielką etyki, pojmowanej jako zespół wartości intelektualnych i społecznych, była natura. Wykształcenie (*studia humanitatis*) obejmowało w szerokim zakresie *artes reales* (wiedzę o świecie fizycznym) i *artes sermocinales* (wiedzę o języku w aspektach filozoficznym, lingwistycznym, retorycznym). Wszystkie umiejętności i nauki pomagały osiągnąć pełnię człowieczeństwa, dlatego też Ciceron nazywa je *artes humanitatis propriae*. Zwieńczeniem ich była retoryka, a mówca stawał się w oczach Cicerona wcieleniem „człowieczeństwa kwalifikowanego”, o czym przekonuje traktat *De oratore*.

Czytelnik utworów Kochanowskiego odnajdzie w nich bez trudu zapis Cycerońskiej wizji *humanitas*. Najbardziej charakterystycznymi jej

przejawami są rozważania o życiu godziwym (*Pieśń XIX Ksiąg wtórych*) i różnicy między człowieczeństwem a zwierzęcością (tamże), pochwały umiarkowania, realizmu i racjonalności (*Pieśni V, XVI Ksiąg pierwszych*), a także dążenie do zintegrowania filozofii, ukierunkowanej praktycznie (*recte vivendi via*) i retoryki, traktowanej jako aktywność obywatelska. Znamionnym podobieństwem do rzymskiego autora jest napięcie między zaangażowaniem retora a prywatnością *otium*, które najbardziej odpowiada duchowo obu twórcom. Tu do Cyclerona dołącza Horacy – arbiter wytwornego, a zarazem intymnego *modus vivendi*, „sprawca łańskich słodko brzmiących nici”.

O tym, że rozmowy Kochanowskiego z „Arpinem wymownym” trwały do końca życia, świadczy *Tren XVI*, w którym pojawia się Cycleron płaczący po stracie córki. Obaj bohaterowie cyklu na śmierć Urszulki: Jan z Czarnolasu i Marek Tulliusz doświadczyli boleśnie, że fikcje filozoficzne, a przede wszystkim nauki stoików, nie mogą się ostać wobec prawdy o cierpieniu i śmierci.

INICJACJA POETYCKA

W gronie starożytnych mistrzów młodego poety zajęli miejsce – obok Cyclerona i Horacego – Owidiusz, Tybullus i Propercjusz. Pod ich auspicjami i pod opiekuńczymi skrzydłami złotowłosej Erato rozpoczął Kochanowski pracę nad elegiami łacińskimi, dedykowanymi kortezaneczce Lidii. Pisane w Padwie, a przepracowywane aż do śmierci (wydane całościowo drukiem dopiero w roku 1584 w drukarni Łazarzowej wraz ze zbiorem epigramatów: *Elegiarum libri IV, Foricoenia sive Epigrammatum libellus*) elegie stały się laboratorium literackim poety. Zgodnie z humanistyczno-renańską procedurą imitacji powstawały z twórczością rzymskiej. Zapożyczały od niej elementy językowe, zespół

tematyczny, szczególnie patografii miłości, *descriptio personae* adresatki i jej charakterystykę. Brały wzór cyklu poetyckiego, przedstawiającego historię miłości od pierwszego spotkania do rozczarowania i zerwania.

Widzimy więc, że podczas pobytu w padewskim Ateneum Muzy towarzyszące Kochanowskiemu zabrały się serio do pracy na obszarze wyraźnie już oznakowanym wskazaniem filozoficznymi i retorycznymi, niezbędnymi „doskonałemu oratorowi i poecie w mówieniu i pisaniu *con eloquenza* w języku łacińskim i narodowym”, jak to sformułował Tomitano. W ślad za inicjacją łacińską postępowało wtajemniczenie w twórczość *in vulgari*. Fascynujące dla Kochanowskiego i kolegów ultramontanów były spektakle teatralne (być może Lidia była aktorką), a nie mniej interesujące – publikacje tragedii humanistycznych, dokumentujących intensywne studia nad tragedią grecką. W centrum uwagi środowiska padewskiego pozostawały wówczas *Sofonisba* Gian Giorgia Trissina (wydana drukiem w 1524, wystawiona w 1562) oraz *Canace* Sperone Speroniego, która powstała w kręgu padewskiej Akademii *degli Infiammati*. Opublikowana w 1546 roku, wzbudziła gorącą polemikę. Z ducha tych dzieł zrodziła się po latach *Odprawa posłów greckich*. Genealogią padewską (częściowo lub całkowicie) mogą się również szczycić poematy *Satyr abo dziki mąż*, przeniesiony do polskich lasów w roli surowego mentora politycznego, oraz heroicomicum *Szachy*, których pierwowzorem jest *Scacchia ludus* Marca Girolama Vidy.

W latach pobytu Jana z Czarnolasu w Padwie i sąsiadującej Wenecji rozkwitała poezja petrarkistyczna, odnowiona przez Pietra Bemba. Rozwijała się także spontanicznie poezja popularna, przeważnie meliczna, która już w XV wieku inspirowała neoplatonika florenckiego Angela Poliziana. Krążące w szerokim obiegu wiersze i pieśni, przeważnie o tematyce miłosnej, nie pozostały obce Kochanowskiemu. Blaskiem petrarkizmu promieniają *Pieśni IV i VII Ksiąg pierwszych*: *Złota*

to strzała i krom wszego jadu była..., Trudna rada w tej mierze, przyjdzie się rozjechać..., Pieśń XXI Ksiąg wtórych: Srogie łańcuchy na swym sercu czuję, Pieśni VI i IX Fragmentów: Co by ty, urodziwa Hanno, na to dała..., Kto mi wiary dać nie chce, daj ją oku swemu... W zbiorach pieśni i fraszek pojawiają się po raz pierwszy w literaturze polskiej formy sonetu i madrygału, charakterystyczne dla poezji *per musica* tego czasu. Uwagę badaczy zwracają także analogie *Pieśni świętojańskiej o sobótce* i włoskich *maggiolat*.

Obserwowaliśmy zyskaną w Padwie formację intelektualną i literacką poety, upatrując chwili, w której dokonał się akt największej wagi w ocenie twórcy renesansowego – *translatio*, czyli (powtórzmy) przeniesienie dziedzictwa starożytnego za pośrednictwem Italii na grunt kultury narodowej. Doniosłe znaczenie formacyjne miał również – w kontekście doświadczeń krakowskich i królewieckich poety – klimat religijny środowiska uniwersyteckiego.

LIBERA ESSET CUIQUE FIDES

Przytoczona dewiza uczelni padewskiej proklamuje wolność i tolerancję religijną. Dzięki niej do grodu Antenora przybywali katolicy i protestanci, którzy tu właśnie powracali nieraz do Kościoła rzymskiego, czego przykładem konwersja młodego Jana Zamoyskiego. W murach Ateneum spotykali się zwolennicy bezwyznaniowego teizmu, charakterystycznego dla elit humanistycznych, libertyni (Marcantonio Flaminio – mistrz kamuflażu), radykalni teolodzy unitarianizmu (Lelio Sozzini, Matteo Gribaldi Mofa, Pier Paolo Vergerio, Pietro Martire Vemigli), intelektualiści wierni katolicyzmowi (Gasparo Contarini, Giovanni Pietro Carafa – Paweł IV, Pietro Bembo, Gian Giorgio Trissino). Trzeba było niezwykłej zręczności dyplomatycznej i strategicznej, by zachować

względna bodaj równowagę w środowisku tak zróżnicowanym ideowo, a ponadto uchronić radykałów przed czujnymi, choć niezbyt skorymi do represji inkwizytorami.

W tych okolicznościach Jan z Czarnolasu świetnie sobie radził i wiele się nauczył, obserwując postawy nikodemiczne profesorów, a wśród nich Tomitana, który w roku 1555 został pozwany przed sąd Inkwizycji jako autor przekładu Erazmowej parafrazy Ewangelii według św. Mateusza *Esposizione letterale del verso di Matheo Evangelista*. Przed tym trybunałem uczony wygłosił dwie mowy obrończe, dowodząc, że jest krytyczny wobec egzegezy Erazma i szczęśliwie uniknął represji.

Jakie były osobiste przekonania religijne Kochanowskiego–padewczyka, nie wiemy. Możemy się domyślać, że lekceważył pobożność ludową. Świadczy o tym foricoenium 17: *De spectaculis D. Marci*. Nie przyciągała go poezja w duchu petrarkizmu duchownego (*il petrarchismo spirituale*). Nie zapominajmy jednak również, że w tym okresie powstały głęboko religijne utwory *Pieśń o potopie (Pieśń I Ksiąg wtórych)* i hymn *Czego chcesz od nas Panie... (Pieśń XXV Ksiąg wtórych)*, słusznie nazwany „manifestem renesansowym” poety²⁴.

Znamienne, że podróż do Rzymu (o której za chwilę) nie pozostawiła żadnych utrwalonych na piśmie reakcji religijnych poety.

²⁴ W. Weintraub, *Manifest renesansowy Kochanowskiego*, przeł. M. Skroczyńska, „Pamiętnik Literacki” 1959, R. 50, z. 3–4, s. 159–174.

PODRÓŻ DO RZYMU (1554/1555)



Étienne [Stefano] du Pérac, Parisino, *Vestigii del Tempio di Faustina, qual gli fu drizzato da Antonio Pio suo marito sull'orto Romano...*, Roma 1575. Vilniaus universiteto bibliotekos, Grafikos kabinetas it IC 4, https://kolekcijos.biblioteka.vu.lt/islandora/object/kolekcijos%3AVUB06_000003478 (dostęp: 21.12.2021)

Pod koniec pierwszego pobytu w Padwie Kochanowski wybrał się, wraz z młodym Janem Krzysztofem Tarnowskim i Mikołajem Mieleckim do Rzymu, a następnie do Neapolu. Świadectwem wyprawy jest list poetki do Jana Baptisty Tęczyńskiego (*Elegia IV Księgi trzeciej*).

Tęczyński, już rok czwarty podobno nastaje,
Odkąd zbyt długo obce zamieszkujesz kraje.
Lecz nie pierwszej powracaj w swe ojczyste progi,
Póki granic Hesperii nie przetną twe drogi.

[.....]

Mamże też wspomnieć grody murem otoczone
I tylu wielkich mistrzów imiona wślawione,
Obrazy i posągi, bogów złote domy,

Groźnych jak piramidy pomników ogromy
Jest to sławnych i starych Kwiryków rodzica,
Cnót żywicielka, państwa wielkiego stolica.
Pyrrusa, Punijczyka złamała jej siła,
Potęgę Antiocha do szczętu zmiażdżyła
I wszystkie pod władanie wzięła swe krainy,
Kędy rodzą i chłoną słońce mórz głębiny.
Lecz czegoż czas przez długie lata nie pokona?
Gdzież przed chciwym dniem rzeczom najwyższym obrona?
I ty, siedzibo bogów, głowo świata, Rzymie,
Ledwoś pośród ruiny zachował swe imię.
Bo takie twarde prawo w ludzkim świecie władnie,
Że co najwyżej wzrosło, najniżej upadnie.
Taki los i Rzym spotkał, bo wiedz: żadne grody
Ni królestwa od śmierci nie unikną szkody.
Jednak imię i sława wielkich dzieł zostaje
I na wszystkie rozchodzi się morza i kraje.
Póki Feb lat powrotnych toczyć nie przestanie,
Póty świat imię wasze znać będzie, Rzymianie!

[*Elegia IV Ks. III, Quartus, ni fallor, Tecini, hic vertitur annus...*,
w. 1–4, 41–62]

Elegia do Tęczyńskiego, a także pokrewna jej tematycznie fraszka *Do Piotra Kłoczowskiego* (cytowana wyżej) – porównywane z innymi świadectwami polskich peregrynantów, na przykład z listami Stanisława Orzechowskiego, wyrażającymi oburzenie z powodu zepsucia obyczajów ludu i hierarchów Kościoła – zwracają uwagę brakiem jakichkolwiek treści dotyczących stolicy Piotrowej. Kochanowski dostrzegał tylko Rzym starożytny i medytował nad jego ruinami. Nie był w tym odosobniony; przybysze z całej Europy, zafascynowani niedawno odkrytymi starożytnościami (między nimi Marcin Kromer i francuski poeta Joachim

du Bellay, autor cyklu sonetów *Les Antiquités de Rome*, 1558) szukali odpowiedzi na pytanie o przyczyny upadku niezwyciężonego mocarstwa Kwiryków oraz nad prawami rządzącymi historią ludzkości.

Poeta nasz nie brał pod uwagę tezy, że przyczyną upadku Miasta była niemoralność jego obywateli (takie przekonanie wyrazi później w *Odprawie posłów greckich*), lecz w ruinach mocarstwa Kwiryków rozpoznawał nieuchronne prawo wzrostu, a następnie upadku dzieł ludzkich. Na innym miejscu, we fraszce *O Rzymie*, dodawał jednak, że od tego prawa wolny jest „miły język”, owoc „dowcipu” czyli twórczego ducha:

Jako wszystkie narody Rzymowi służyły,
Póki mu dostawało i szczęścia, i siły,
Także też, skoro mu się powinęła noga,
Ze wszystkiego nań świata uderzyła trwoga.
Fortunniejszy był język, bo ten i dziś miły:
Tak zawsze trwalszy owoc dowcipu niż siły.

[*O Rzymie*, fraszka 95 *Ksiąg wtórych*, w. 1–6]

Na gruncie wyraźnie tu zarysowanego humanistycznego ideału *immortalitas in litteris* rodziło się przekonanie, bliskie (jak wspominaliśmy) Hussowczykowi i Orzechowskiemu, że po dwukrotnym upadku Miasta – w starożytności i współcześnie – Muzy schronią się w Sarmacji, która może się stać drugim Rzymem, sercem europejskiej kultury.

Zauważmy na koniec, że w wypowiedziach Kochanowskiego o Italii nie dostrzegamy kompleksów, towarzyszących poprzednikom. Poeta składa hołd Petrarce, podziwia dzieła Kwiryków, a równocześnie docenia wdzięki dziewcząt weneckich (foric. 5 *In puellas venetas*), żartuje z ludowego kultu świętych (foric. 17 *De spectaculis D. Marci*) i z włoskiej diety (apoftegmatum *Potrawy nieprzyrodzone*). Uczestnicząc w kulturze Italii,

nie ma poczucia niższości i nie przestaje być sobą. Jego oceny epatują dojrzałością, są nacechowane mądrym i spokojnym dystansem wobec przeszłości i współczesności, a także głębokim zrozumieniem – w duchu historyzmu renesansowego – praw rządzących rozwojem kultur i cywilizacji.

FRANCJA I PARYŻ (1558/1559)



© The Hebrew University of Jerusalem & The Jewish National & University Library

Mapa Paryża (1572).

The Hebrew University of Jerusalem & The Jewish National University Library

Zdaniem większości badaczy, podczas trzeciego pobytu we Włoszech (od wiosny 1558 do początku 1559) odbył Kochanowski w towarzystwie młodego humanisty Karola podróż do Paryża i prawdopodobnie zwiedzał

Marsylię i Akwitanie, widział też Loarę, Rodan i Sekwanę. Nie znamy szczegółów tej podróży. Domyślamy się, że poeta przebywał na dworze hrabiego *Sacri Imperii Romani* Jana Baptisty Tęczyńskiego (deklarującego się jako katolik), błyszczącego pańskim splendorem, urodą i wykształceniem. Zetknął się tam z przyjacielem gospodarza, błyskotliwym poliglotą Karolem Utenhove, uczniem Erazma. Ojciec Karola, gorliwy protestant, polecał mu zamieszkanie w Bazylei, w domu Sebastiana Castelliona. Karol nie posłuchał i tłumaczył, że w atmosferze rygorystycznego zacięcia ogładę towarzyską:

Bez wątpienia to święty i uczony człowiek, ale gdybyśmy mieli tyle co on pobożności, nie odważylibyśmy się nawet żyć; czemże staniemy się w świecie, jeśli nic nie będziemy umieć innego jak tylko pobożność²⁵.

Można się domyślać, że podobnie usposobiony był Kochanowski, wprowadzany przez Tęczyńskiego w krąg elity europejskiej młodzieży i sekrety wytwornej muzyki Ronsarda.

Prawdopodobne są też spotkania naszego poety z przebywającymi wówczas w Paryżu wybitnymi osobami: erazmianistą i reformatorem religijnym Janem Łaskim Młodszym oraz Georgiem Buchananem, autorem parafrazy Psalmów, którą przyszedł autor *Psałterza Dawidowego* cenić wysoko. Doświadczenia te miały niewątpliwie wpływ na kulturę osobistą poety i jego dworne maniere, a także pomnażały dotychczasowe relacje z ludźmi kultury. Zarówno Łaski, jak Buchanan byli w równej mierze

²⁵ Przyt. za S. Kot, *Jana Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*, w: *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków 1928, s. 411.

działaczami na rzecz reformy Kościoła jak humanistami, wierzącymi w możliwość pokojowej koegzystencji protestantów i katolików. Ich ideał ireniczny, tak bliski Kochanowskiemu, został w Paryżu poddany brutalnej weryfikacji z narastającym konfliktem religijnym.

W zmagania wyznaniowe, na razie tylko na słowa i intrygi, uwikłany został podziwiany przez Kochanowskiego Pierre de Ronsard, koryfeusz Plejady, mistrz narodowego języka poetyckiego, miłośnik starożytności, epikurejczyk. Związany ze Stuartami, otoczony protekcją Karola IX i czerpiący dochody z beneficjów przysługujących duchownym niższych święceń, był atakowany przez hugenotów oskarżeniami o libertynizm, a nawet ateizm. Nie wycofał się jednak ze zdobytej pozycji *poeta regius*, zobowiązującej go do wspierania projektu politycznego i religijnego władcy.

Kochanowski napisał z rewerencją w *Elegii VIII Księgi trzeciej*: „*Ronsardum vidi*”. Lakoniczne to stwierdzenie zyskało w literaturze przedmiotu wiele interpretacji. Rozważane z naszej perspektywy, wyraża ono estymę Jana z Czarnolasu dla lidera humanistycznej Plejady i chęć podążania jego szlakiem. Potwierdza zamiar kreowania poezji w języku narodowym i o charakterze narodowym, służącej ojczyźnie i monarchii państwowej. Czerpiącej z dziedzictwa starożytnego i nowożytnego, lecz niepodległej wzorom, nawet tak sugestywnym jak petrarkizm, bo wiernej prawdzie osobistej poety i prawdzie jego czasu.

... I POWRÓT DO OJCZYZNY

Zwracaliśmy uwagę, że Jan Kochanowski był obdarzony zmysłem stosownego czasu. Gdy przyszedł *czas po temu*, przemierzył znów *Alpy krzywe* i Karpaty, by powrócić wraz z Muzą do ojczyzny. Znalazł się tu w cen-

trum życia politycznego, religijnego, literackiego Rzeczypospolitej, która pozostawała w apogeum rozkwitu. Zarówno kancelaria Zygmunta II, skupiająca „padewczyków”, jak dwory Jana Tarnowskiego, Tęczyńskich, Radziwiłłów, Firlejów, Zamoyskiego, biskupów Filipa Padniewskiego i Piotra Myszkowskiego, były tętniącymi życiem ośrodkami kultury europejskiej. Zgromadzony w czasie podróży depozyt wiedzy, dwornych obyczajów, umiejętności poruszania się na terenie konfliktów znalazł pełne zastosowanie i pozwolił Kochanowskiemu obcować zarówno ze środowiskami protestanckimi, jak z kręgiem reformy trydenckiej Hozjusza; zyskiwać uznanie króla i rywalizujących z nim magnatów. Przede wszystkim jednak zachować osobistą niezależność i uchronić tożsamość sarmackiego wieszczka – poety uczonego i natchnionego.

Oczywiście w dwudziestoleciu 1560–1584 Kochanowski podróżował nie-raz: towarzyszył królowi w wyprawie wojennej, gościł na Litwie u Radziwiłła Czarnego, wyruszał do Poznania i Lublina, jednak najbardziej znaczące w tym czasie były jego peregrynacje duchowe, a wśród nich dramatyczna wędrówka w poszukiwaniu zmarłej Urszulki i prawdy o życiu objawiającej się wobec śmierci.



Przemówienie w imieniu mianowanych przez Prezydenta RP profesorów,
Belweder, 25 kwietnia 1994



Nadanie doktoratu *honoris causa*,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, 19 maja 2016 (fot. T. Koryszko)



Konferencja Międzywydziałowego Zespołu Komparatystyki UW
„Literatura polska na warsztatach włoskich translatorów”, 5 czerwca 2019.
Od lewej: Andrea Ceccherelli, Luigi Marinelli, Stefano Redaelli



Jubileusz pięćdziesięciolecia pracy naukowej, 1 lipca 2019.
Od prawej: Jerzy Axer, Emiliano Ranocchi, Jadwiga Puzynina,
Justyna Dąbkowska-Kujko



Profesor Alina Nowicka-Jeżowa

PRELEKCJA

Profesor

Aliny Nowickiej-Jeżowej

28 października 2021 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku wykład z cyklu „Prelekcje Mistrzów” wygłosiła prof. dr hab. Alina Nowicka-Jeżowa z Uniwersytetu Warszawskiego, wybitna znawczyni literatury staropolskiej, twórczości Jana Kochanowskiego, badaczka różnych nurtów humanizmu europejskiego i polskiego. Wykład zatytułowany był: *Szlakiem czarnoleskiego poety i wędrownych Muz*. Spotkanie z powodu pandemii koronawirusa odbyło się w formule *online*.

Panią Profesor Nowicką-Jeżową powitał na naszej uczelni prorektor ds. dydaktycznych Uniwersytetu w Białymstoku dr hab. Krzysztof Korotkich, który przedstawił sylwetkę Badaczki. Obecna była również ze swymi studentami Pani prof. Bernadetta Puchalska-Dąbrowska, białostocka badaczka literatury staropolskiej.

Bogato ilustrowanego wykładu wysłuchali studenci Wydziału Filologicznego, a także nauczyciele i uczniowie białostockich liceów.



Zapraszamy na

PRELEKCJE MISTRZÓW

na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku

28 października 2021

o 11:30

prelekcję

SZLAKIEM CZARNOLESKIEGO POETY I WĘDROWNYCH MUZ

Muzo moja, porzućmy brzeg Anienu złoty.
Już od dawna mnie Karpat przyzywają groy.
Więc niech Sarmację swymi pieśniami przystroję,
Jeżeli ją rozstawię zdolne wiersze moje.
Elegia XIII Księgi III, przekład Leopolda Staffa

wygłosi

Pani Profesor dr hab.

Alina

NOWICKA-JEŻOWA

Uniwersytet Warszawski | Wydział Artes Liberales

transmisja: [blackboard](#)

www.filologia.uwb.edu.pl



Wydział Filologiczny

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

Plakat zapowiadający Prelekcję Mistrzowską
Profesor Aliny Nowickiej-Jeżowej,
Wydział Filologiczny UwB, 28 października 2021

ALINA NOWICKA-JEŻOWA

Badaczka ukończyła w roku 1968 studia magisterskie w zakresie filologii polskiej i słowiańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie następnie rozpoczęła pod kierunkiem Tadeusza Ulewicza studia doktoranckie. Kontynuowała je w Warszawie, w Zakładzie Historii Literatury Staropolskiej Janusza Pelca. Pracę doktorską obroniła w Krakowie w 1974 roku. W 1989 roku uzyskała tytuł doktora habilitowanego, a pięć lat później profesora nauk humanistycznych.

Od 1970 pracuje na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Polonistyki, następnie zatrudniona w Instytucie Badań Interdyscyplinarnych (obecnie Wydział „Artes Liberales”). Na Wydziale Polonistyki zorganizowała i kierowała Zakładem Literatury i Kultury Dawnej (1996–2007) oraz Zespołem Badań Literackich nad Historią Kultury Epok Dawnych, pełniła funkcje dyrektora i przewodniczącej Rady Naukowej Instytutu Literatury Polskiej (1993–1996), dziekana Wydziału Polonistyki (2002–2006), członka rad naukowych instytutów Wydziału Polonistyki. W Instytucie Badań Interdyscyplinarnych, a następnie na Wydziale „Artes Liberales” zorganizowała Laboratoria: „Humanizm polski. Dziedzictwo i współczesność”, „Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej. XV–XVIII wiek” oraz Pracownię „Humanizm. Hermeneutyka wartości”. Obecnie prace badawcze Pracowni skupiają się wokół tematów: „Obraz

natury w kulturze intelektualnej, literackiej i artystycznej doby staropolskiej i Oświecenia” oraz „Czytanie księgi zwierząt. Nauka – ciekawość – wyobraźnia – wiara”. Na forum ogólnouniwersyteckim zainicjowała Interdyscyplinarne Humanistyczne Studia Doktoranckie oraz Międzywydziałowy Zespół Komparatystyki; kierowała nim w latach 2006–2012 i obecnie.

Wykładała na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (była kierownikiem Katedry Literatury Staropolskiej, 1991–1994) i Uniwersytecie Opolskim. Pełniła funkcje członka i przewodniczącej Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN oraz członka Centralnej Komisji do spraw Tytułów i Stopni Naukowych. Kierowała programami badawczymi, m.in.: „Jan Andrzej Morsztyn – poeta marinistyczny”, „Kultura polskiego baroku w Europie XVII wieku” (Subsydium Profesorskie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej), „Humanizm. Idee, nurty, paradygmaty humanistyczne w kulturze polskiej”, realizowanym jako Projekt Badawczy Zamawiany w sieci obejmującej uniwersytety polskie, a następnie „Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w Europie. Hermeneutyka wartości”, sponsorowanym przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki

Uczestniczyła w międzynarodowych programach badawczych: „Canons de la culture et thématization de l’histoire en Europe Centrale”, „Polonica i Skoklostersamlingen på Skokloster slott”, „European Network for Baroque Cultural Heritage”. Wygłaszała referaty i wykłady na uniwersytetach włoskich, szwedzkich, niemieckich, czeskich, węgierskich. Była inicjatorką i współtwórczynią Pierwszego Kongresu Polonistyki Zagranicznej i Międzynarodowego Naukowego Komitetu Studiów Polonistycznych (1998). Stworzyła serie naukowe: „Nauka o Literaturze Polskiej za Granicą” (ukazało się 15 monografii badaczy włoskich, francuskich, niemieckich, rosyjskich, szwedzkich), „Polonika w Riksarkivet. Skoklostersamlingen”, „Humanizm. Idee – nurty, paradygmaty huma-

nistyczne w kulturze polskiej”. (Wielotomowy korpus tej ostatniej serii obejmuje trzy zespoły: „Humanizm polski. Syntezy”, T. I–X, „Inedita”, T. I–VII, „Polonika”, T. I–VII. Kolejną serią pod jej redakcją naukową jest dwunastotomowa synteza „Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w Europie. Hermeneutyka wartości”.

W dorobku naukowym badaczki, liczącym ok. 300 publikacji krajowych i zagranicznych, mieszczą się monografie, rozprawy i artykuły poświęcone literaturze i kulturze epok dawnych oraz zagadnieniom metodologicznym i porównawczym, edycje krytyczne oraz 18 tomów zbiorowych, utrwalających zespołowe programy badawcze, realizowane pod jej kierunkiem.

Alina Nowicka-Jeżowa jest autorką książek poświęconych literaturze i kulturze renesansu i baroku: *Madrygały staropolskie. Z dziejów liryki miłosnej w epoce renesansu i baroku*, 1978; *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI–XVIII w.*, 1992; *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej*, 1992; *Jan Andrzej Morsztyn i Giambattista Marino. Dialog poetów europejskiego baroku*, 2000 (wersja włoska: *Morsztyn e Marino. Un dialogo poetico dell’Europa Barocca*, Roma 2001); *Barok polski między Europą i Sarmacją. Część pierwsza: Profile i zarysy całości*, 2009–2011; *Spotkania w labiryncie. Szkice o poezji Jana Kochanowskiego*, 2019 (wersja włoska: *Jan Kochanowski. Dieci saggi*, Roma 2018) oraz licznych rozpraw publikowanych w kraju i za granicą, a także wydawcą *Zbioru rytmów* Kaspra Miaskowskiego w serii Biblioteka Pisarzy Staropolskich (1995).

Udział w gremiach naukowych: członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Naukowego im. Adama Mickiewicza, doktor *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Nagrody i wyróżnienia: laureatka Subsydium Profesorskiego Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (edycja 2002), Wyjazdowego Stypendium Naukowego dla laureatów Programu „Mistrz” tejże Fundacji, nagród Indywidualnych Ministra Edukacji Narodowej (1979, 1990, 1993, 2001) i Rektora UW (sześciokrotnie 2002–2006, 2019). Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2011) i Odznaką Zasłużonego dla Kultury Polskiej (2010).

ALINA NOWICKA-JEŻOWA, SZLAKIEM CZARNOLESKIEGO POETY I WĘDROWNYCH MUZ (IN THE FOOTSTEPS OF THE POET FROM CZARNOLAS AND THE PEREGRINE MUSES), SCIENTIFIC AND LITERARY SERIES “PRELEKCJE MISTRZÓW” (LECTURES BY MASTERS), EDITED BY KRZYSZTOF KOROTKICH AND JAROSŁAW ŁAWSKI, VOL. 24, ED. JAROSŁAW ŁAWSKI, FACULTY OF PHILOLOGY, UNIVERSITY OF BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2022

Summary

On October 28, 2021 at the Faculty of Philology of the University of Białystok, Professor Alina Nowicka-Jeżowa from the Warsaw University, a prominent expert in Old Polish literature and the works of Jan Kochanowski, who analyses various trends in European and Polish Humanism, delivered a lecture in the series “Lectures by Masters”. The lecture was entitled: *In the Footsteps of the Poet from Czarnolas and the Peregrine Muses*.

It was devoted to the travels of humanists as an important text of culture of the Renaissance period. It presents the ideas that inspired the writers to travel: the sense of community *Europa Litterarum* and *translation*, i.e. the intention to translate the heritage of the Ancient era to the native soil, to absorb it, process and integrate with the national culture. The paradigm of the Humanist journey was created by Francesco Petrarca. The peregrinations of transalpine humanists are presented in this context. Firstly, Filip Buonaccorsi Kallimach and Konrad Celtis, whose travels are a part of the neo-Platonic concept of life as a route designed by love. Then, the journeys of Polish students, scholars, clergy and poets. The most vivid works were the poetic records of peregrinations

provided by Mikołaj of Hussow and Klemens Janicjusz, who felt the cultural differences between Poland and Italy.

A different record of participation in the *Europa Litterarum* was presented in the poetic works of Jan Kochanowski. The interpretation of his experiences from the journeys to Krakow, Konigsberg, Padua, Rome, Naples, and France is aimed at reconstructing the process of the poet's education and the forming of his personality, shaping his religious beliefs, philosophical and political convictions, ethical and social attitude, defining the programme and forms of literary works. The deposit of knowledge accumulated during the journeys, including the customs and the ability to navigate conflict areas, allowed Kochanowski to socialize both with Protestant and Catholic circles, and to gain the recognition of the King and the magnates that competed with him after his return to Poland. However, first of all, it allowed him to remain personally independent and to keep his identity of the Sarmatian bard, an educated and inspired poet.

Professor Alina Nowicka-Jeżowa has been working at the Warsaw University since 1970: first at the Faculty of Polish Language, and then at the Institute of Interdisciplinary Studies (currently the Artes Liberales Faculty). At the Faculty of Polish Language she was the Head of the Department of Historical Literature and Culture (1996–2007) and the Team for Literary Studies on the History of Culture of the Old Ages; she performed the function of the Chairperson of the Scientific Council and the Director of the Institute of Polish Literature (1993–1996), the Dean of the Faculty of Polish Language (2002–2006). She was a member of the academic associations: an active member of the Polish Academy of Arts and Sciences and the Warsaw Scientific Society, the Adam Mickiewicz Scientific Society, doctor *honoris causa* at the John Paul II Catholic University of Lublin.

ALINA NOWICKA-JEŻOWA, SUR LE CHEMIN DU POÈTE DE CZARNOLAS ET DES MUSES VAGABONDES, COLLECTION D'ÉTUDES LITTÉRAIRES « CONFÉRENCES DES MAÎTRES », SOUS LA DIRECTION DE KRZYSZTOF KOROTKICH ET JAROSŁAW ŁAWSKI, VOL. XXIV, ÉD. JAROSŁAW ŁAWSKI, FACULTÉ DES LETTRES DE L'UNIVERSITÉ DE BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2022

Résumé

Le 28 octobre 2021, la conférence du cycle « Conférences des Maîtres » à la Faculté des lettres de l'Université de Białystok a été donnée par la prof. Alina Nowicka-Jeżowa de l'Université de Varsovie, spécialiste éminente de l'ancienne littérature polonaise, de l'œuvre de Jan Kochanowski et de différents courants de l'humanisme européen et polonais. La conférence portait le titre: *Sur le chemin du poète de Czarnolas et des muses vagabondes*.

La conférence a été consacrée aux voyages des humanistes en tant que texte important de la culture de la Renaissance. Elle présente les motifs des voyages: le sens de la communauté de l'*Europa Litterarum* et la *translatio*, c'est-à-dire la volonté de transposer l'héritage de l'antiquité sur le territoire natal, son assimilation, accueil et intégration à la culture nationale. Le paradigme du voyage de l'humaniste a été créé par Francesco Petrarca. Sur le fond de ce modèle, sont présentées les pérégrinations des humanistes d'au-delà des Alpes. En premier lieu celles de Filippo Buonaccorsi dit Callimachus et de Conrad Celtis, inscrites dans le projet néoplatonicien de la vie en tant que chemin tracé par l'amour. Puis, celles des étudiants, chercheurs, hiérarques et poètes polonais. Les traces littéraires les plus distinctes des pérégrinations

sont celles des voyages poétiques de Nicolaus Hussovianus et Klemens Janicki, écrivains qui réagissaient aux différences culturelles entre la République de Pologne et l'Italie.

Un témoignage différent de la participation à l'*Europa Litterarum* a été laissé à travers la poésie de Jan Kochanowski. L'interprétation des expériences acquises lors du voyage à Cracovie, Königsberg, Padoue, Rome et Naples, ainsi que de celui vers la France, tend à reconstruire le processus d'éducation et de formation de la personne du poète, de ses opinions religieuses, philosophiques et politiques, de ses positions éthiques et sociales, de la détermination de son programme et des formes de son œuvre littéraire. Les ressources de connaissances, de mœurs et de capacités d'évoluer dans des terrains conflictuels, rassemblées pendant le voyage, ont permis à Kochanowski, après le retour à son pays, d'évoluer aussi bien dans le milieu protestant que catholique, de gagner l'approbation du roi et des magnats rivaux de celui-ci. Surtout, il a su garder son indépendance personnelle et son identité de prophète sarmate, un poète savant et inspiré.

La prof. Alina Nowicka-Jeżowa est liée à l'Université de Varsovie depuis 1970, où elle a été employée à la Faculté de philologie polonaise, puis à l'Institut des recherches interdisciplinaires (actuellement à la Faculté « Artes Liberales »). À la Faculté de philologie polonaise, Alina Nowicka-Jeżowa dirigeait le département de littérature et culture ancienne (1996–2007) et le Groupe de recherche littéraire de l'histoire de la culture des époques anciennes, elle exerçait la fonction de présidente du conseil scientifique et de directrice de l'Institut de littérature polonaise (1993–1996) et de doyenne de la Faculté de philologie polonaise (2002–2006). Participation aux instances scientifiques: membre actif de l'Académie polonaise des arts et sciences et de la Société scientifique de Varsovie « Adam Mickiewicz », docteur honoris causa de l'Université catholique Jean-Paul II de Lublin.

Spis treści

Alina Nowicka-Jeżowa

Szlakiem czarnoleskiego poety i wędrownych Muz 7

Aneks fotograficzny 60

Jarosław Ławski

Prelekcja Profesor Aliny Nowickiej-Jeżowej 63

Alina Nowicka-Jeżowa – biogram 65

Summary 69

Résumé 71

Tomiki wydane w Serii Naukowo-Literackiej „Prelekcje Mistrzów”

- I.** Wojciech Kass, *Światło jaśnie gość*, red. Z. Fałtynowicz, Białystok 2017.
- II.** Magdalena Popiel, „*Artysta jest obecny*”. *Problem tożsamości artysty nowocześnie- i ponowoczesnego*, red. J. Ławski, Białystok 2018.
- III.** Anna Legeżyńska, *Jasny dialog z mrocznymi siłami. Opowieść o Julii Hartwig*, red. J. Ławski, Białystok 2018.
- IV.** Andrzej Strumiłło, *O Władysławie Strzemińskim. Wykład*, red. M. Rogala, Białystok 2018.
- V.** Julian Maślanka, *Wspomnienie o Ryszardzie Kazimierzu Lewańskim. W setną rocznicę urodzin*, red. K. Rutkowski, Białystok 2018.
- VI.** Lucjan Suchanek, *Aleksander Sołżenicyn. Emigracja. Emigrantologia*, red. K. Korotkich, Białystok 2019.
- VII.** Teresa Kostkiewiczowa, *Pod znakiem Klio. Pamięć zbiorowa w polskiej poezji drugiej połowy XVIII wieku*, red. Ł. Zabielski, Białystok 2019.
- VIII.** Larisa Ratsiburskaia, *Nowe procesy w słowotwórstwie języka rosyjskiego*, red. A. Romanik, Białystok 2019.
- IX.** Stanisław Dubisz, *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*, red. U. Sokółska, Białystok 2019.
- X.** Maria Kalinowska, *Grecka podróż Zbigniewa Herberta – z Juliuszem Słowackim w tle?*, red. K. Korotkich, Białystok 2019.
- XI.** Elżbieta Muskat-Tabakowska, *Tłumacz (literatury) i gramatyka – śmieszny, tuman, czy przestrasza?*, red. D. Karczewski, Białystok 2019.
- XII.** Antoni Libera, *Radykalny sceptycyzm*, red. K. Korotkich, Białystok 2020.
- XIII.** Józef Olejniczak, *Lęki jestem’u*, red. K. Korotkich, Białystok 2020.
- XIV.** Jarosław Mikołajewski, *Lojalność poety i tłumacza*, red. J. Ławski, Białystok 2020.

- XV.** Marek Zagańczyk, *O pisaniu podróży*, red. J. Ławski, Białystok 2020.
- XVI.** Kamila Budrowska, *2020: o roku ów! Literatura i kryzysy*, red. J. Ławski, Białystok 2020.
- XVII.** Margreta Grigorova, *Polsko-bułgarskie relacje historyczno-kulturowe do 1918 roku. Wybrane aspekty*, red. J. Ławski, Białystok 2021
- XVIII.** Małgorzata Czermińska, *Peryferie jako wartość w najnowszym reportażu i eseistyce polskiej*, red. A. Janicka, Białystok 2021.
- XIX.** Maciej Urbanowski, *Od Żeromskiego do Helaka – doświadczenie wojny polsko-bolszewickiej w literaturze polskiej*, red. V. Wejs-Milewska, Białystok 2021.
- XX.** Alina Kowalczykowa, *To życie jest tak wspaniałe. Z profesor Aliną Kowalczykową rozmawia Anna Janicka*, red. A. Janicka, Białystok 2021.
- XXI.** Halina Krukowska, *Człowiek to przepaść, której nie można zasypać. Z Profesorem Haliną Krukowską rozmawiał Łukasz Zabielski*, red. Ł. Zabielski, Białystok 2021.
- XXII.** Marek Wilczyński, *Romantyzm polski i amerykański w perspektywie porównawczej*, red. J. Ławski, Białystok 2022.
- XXIII.** Joel J. Janicki, *Keats i Kościuszko. Kultura radykalizmu / Keats and Kosciuszko. The Culture of Radicalism*, red. A. Janicka, Białystok 2022.
- XXIV.** Alina Nowicka-Jeżowa, *Szlakiem czarnoleskiego poety i wędrownych Muz*, red. J. Ławski, Białystok 2022.

